NASZ INDEKS 63863 ❖ CENA 1000 Rb. ❖ INDEKS W POLSCE 329258 ❖ CENA 60 Gr.

Głos znad Niemna

Pismo Związku Polaków • Rok wydania VI • 1 - 7 kwietnia 1996 r • nr 13 (203)

POLSKA SZKOŁA O POLSKIM WYGLĄDZIE

Mieszkańcy Dziewiatówki, gdzie trwa intensywne budownictwo, ze zdziwieniem obserwują, że budowa pierwszej polskiej szkoły idzie najszybciej i najlepiej w porównaniu do innych obiektów.

Coraz wyżej wznoszą się mury szkolne, a zarazem coraz więcej pytań powstaje u naszych czytelników, których interesuje jakim będzie nowy gmach, jak urzeczywistnia się wizja projektantów, czy nie "chałturzą", jak to niegdyś bywało, wykonawcy?

Z tym pytaniem zwróciłem się do p. Stanisława Piełucia. Wybór mojego rozmówcy nie był przypadkowy. W osobie Stanisława PIEŁUCIA pomyślnie łączą się wiedza fachowa w dziedzinie budownictwa - jest głównym specjalistą instytutu "Grodnograżdanprojekt" - oraz działalność społeczna - jest prezesem Oddziału Miejskiego ZP w Grodnie.

- Panie Stanisławie! Proszę opowiedzieć, jakim będzie budynek nowej szkoły, jakie są cechy szczególne tego projektu?

- Szkoła została zaprojektowana zgodnie z wymogami obowiązującymi dla tego typu budynków na Białorusi, zgodnie z ostatnimi normatywnymi wskazaniami. Tego typu projektowania nie było dotychczas ani w Grodnie, ani w Republice Białoruś.

Cechy szczególne tego projektu polegają na tym, że uwzględniono w nim dwa funkcjonalne zadania. Budynek powinien nie tylko pełnić funkcje szkoły, lecz również i funkcje centrum społecznego, tak potrzebnego Związkowi Polaków w Grodnie. W wolnych chwilach będą mogli przychodzić tu ludzie, by zaspokajać swoje zainteresowania w dziedzinie języka ojczystego, kultury i historii, uczestniczyć w pracy kółek zainteresowań, wziąć udział w różnego rodzaju masowych imprezach o charakterze kulturalnym lub sportowym. Temu będą służyć aula i sala sportowa oraz szereg pomieszczeń pomocniczych.

Na przykład, przewiduje się, że stołówka będzie nie tylko wydawać posiłki uczniom, lecz w czasie wolnym od zajęć szkolnych może pełnić funkcję kawiarni, stać się miejscem, w którym można będzie zorganizować różnego rodzaju uroczystości, w tym również uroczystości rodzinne (wesela, chrzciny i tp.)

Oczywiście, że przez to samo uzyskamy wspaniałą możliwość do odradzania i rozwoju swoich tradycji i obrzędów narodowych, które powinny stać się nieodłączną częścią składową życia i wzrostu duchowego samoświadomości narodowej naszych rodaków.



Rośnie szkoła — Fot. Eugeniusz Raduń

Oprócz tego w przyszłej szkole będzie specjalny blok, przeznaczony dla regeneracyjnego leczenia dzieci.

Ważne również jest, że projektanci starali się tak rozmieścić pomieszczenia, by dzieci różnej kategorii wiekowej były odizolowane od siebie, by uczniowie klas starszych nie krzywdzili swych młodszych kolegów i nie wpływali ujemnie na ich zachowanie. Każda grupa wiekowa będzie miała swój blok pomieszczeń, w którym będzie wszystko niezbędne do zapewnienia normalnego procesu nauczania i wychowania.

Nawiasem mówiąc, jest to od dawna szeroko praktykowane na Zachodzie i uwzględniane przy projektowaniu nowych budynków szkolnych.

Szkoła będzie stanowić zespół budynków na 660 uczniowskich miejsc, dla zajęć na jedną zmianę. Budynki są wznoszone etapami na środki "Wspólnoty Polskiej".

- Jakie pomieszczenia zostaną zbudowane na każdym z tych etapów?

- Na pierwszym etapie będą przekazane do użytku pomieszczenia na 540 miejsc uczniowskich i stołówka bez urządzeń pomocniczych. Będzie ona pracować na dostarczanych gotowych do użytku produktach. Zostaną przekazane do użytku sale widowiskowa i sportowa, część gabinetów oraz biblioteka.

Na drugim etapie zostaną wykończone klasy na pozostałe 120 miejsc, pomieszczenia pomocnicze,

Ciąg dalszy na str. 2

PRZYKŁAD MECENATU

Taki przykład dał dyrektor prywatnego przedsiębiorstwa "Monolit", prezes Obwodowego Związku Przedsiębiorców Stanisław Bujnicki. Po raz pierwszy w Grodnie z inicjatywy i na środki sponsora została otwarta galeria sztuk pięknych.

W tym celu w lokalu "Monolitu" wydzielono dwie sale, w których stale będą eksponowane prace jednego artysty - malarza - Dmitrija Iwanowskiego.

Jak oświadczył podczas otwarcia galerii Stanisław Bujnicki - jest to dopiero początek w działalności załogi przedsiębiorstwa w dziedzinie mecenatu. Przewiduje się, że w wolnych pomieszczeniach przedsiębiorstwa o powierzchni ok. 6 tysięcy metrów kwadratowych zostaną rozmieszczone kolejne ekspozycje z zakresu sztuk pięknych. Stąd wynika, że sale wystawowe "Monolitu", bez wątpienia mogą konkurować - biorąc pod uwagę powierzchnię lokali - z każdym centrum o przeznaczeniu kulturowym na Białorusi.

R. K.

ZDARZA SIĘ, ŻE STRATY CIESZĄ

Szczęśliwym trafem tak się zdarzyło, że o tej samej porze w tej samej sali, gdzie zbierała się polska młodzież Mińska na swoje pierwsze organizacyjne zebranie odbywała się próba powstającego w mękach polskiego chóru stolicy.

Trzeba było widzieć jak rozjaśniły się twarze studentów i uczniów, jak zabłysły ich oczy, gdy znaleźli się oni w tej podniosłej atmosferze, zaistniałej dzięki melodiom polskiego serca. Patrząc na te latorośle, pomyślałem sobie: "Świadomość tego, że jesteś Polakiem, odczuwa się szczególnie ostro właśnie wtedy, kiedy rozbrzmiewa niepowtarzalna pieśń ojczysta". I jak gdyby rozumiejąc swą rolę, chórzyści tego wieczora starali się jak tylko mogli, by uchwycić każdy ruch rąk swego ukochanego dyrygenta - pani Reginy.

Myślę, że ten podniosły nastrój znalazł odbicie w toku zebrania, które zagaił prezes Mińskiego Obwodowego Oddziału Związku Polaków Czesław Bieńkowski. Szła mowa o tym, że w Mińsku młodzież polskiego pochodzenia powinna mieć własną organizację. Wielu z obecnych na sali już uczestniczyło razem z rodzicami w posiedzeniach Miejskiego Oddziału ZP. Myślę, że nie zawsze było im ciekawie przebywać w kręgu osób kilkakrotnie od nich starszych. Dlatego też logicznym było powołanie młodzieżowej organizacji ZP w stolicy.

Na pierwsze zebranie przybyło niemało przedstawicieli wyższych uczelni i szkół... Były wśród obecnych zarówno osoby bardzo młode, jak i posiadające już pewien staż pracy.

Na początku młodzież zapoznała się ze sobą. Każdy z obecnych

Ciąg dalszy na str. 2

MAMY KONKRETNĄ PROPOZYCJĘ...

W pierwszych chwilach spotkania na sali odczuwało się pewne napięcie. Gości w zaniepokojeniu wymieniali spojrzenia, jak gdyby pytając jeden drugiego: czego oni od nas chcą?

Lecz oto głos zabrał Czesław Bieńkowski - prezes Mińskiego Obwodowego Oddziału ZP, i wszystko stało się jasne.

-Zaprosiliśmy was, drodzy państwo, na to spotkanie, nie po to by chodzić w koło z wyciągniętą ręką - oznajmił p. Czesław, zwracając się do przedstawicieli polskich firm, które działają w Mińsku. - Nie patrzcie na nas jak na ubogich krewnych. Chcemy, byście nas nauczyli jak należy prowadzić biznes. Posiadacie w tym zakresie duże doświadczenie i wiedzę. Przekażcie je nam. Właśnie w tym celu jesteście, państwo, zaproszeni.

Tak się rozpoczęło spotkanie polskich handlowców, którzy otworzyli własne firmy w Mińsku, z działaczami Oddziału Obwodowego ZP. Zgłosiło swe przybycie 11 osób, lecz sądząc po dużej ilości nieznajomych twarzy na sali, przyszło o wiele więcej osób. Przedstawiciele nowych jedenastu firm, opowiedzieli o swej działalności.

Z kolei Czesław Bieńkowski zapoznał gości z działalnością ZP, opowiedział o problemach nurtujących środowisko Polaków na Białorusi.

Jego wystąpienie dopełnił radca handlowy Ambasady RP w Mińsku Stanisław Pohoryło, który opowiedział o wielu ciekawych faktach. Jak się okazuje, na terenie naszej republiki działa ponad 60 polskich firm. Wnoszą one pokaźny wkład w rozwój stosunków handlowych pomiędzy obu krajami. Wiele z nich zdobyło niemałe doświadczenie, pracują efektywnie, niektóre natomiast robią dopiero pierwsze kroki. Polskie firmy działają we wszystkich regionach republiki.

Jak zawsze emocjonalnym i głębokim było wystąpienie jednego z aktywnych działaczy ZP Witolda Hryszkiewicza. Zapoznał on zebranych z Miejskim Oddziałem Związku Polaków. 75% jego członków posiada wykształcenie wyższe. Są wśród nich doktorzy nauk, inżynierowie, lekarze, prawnicy. Jest to duży potencjał intelektualny. P. Hryszkiewicz zaproponował utworzyć w Mińsku Polskie Centrum Biznesu na podobieństwo tych, które już istnieją w innych krajach, m.in. w Ameryce.

Maria Rewucka mówiła o organizacji odpoczynku dzieci w Polsce. Helena Potajewa - dyrektor białoruskiej firmy turystycznej "Viapol" zapoznała zebranych z możliwościami naszej republiki w dziedzinie turystyki i odpoczynku, opowiedziała o trasach turystycznych, związanych z historią nie tylko narodu białoruskiego lecz również narodu polskiego.

Jednym słowem, myśl przewodnią tego spotkania można by krótko streścić następująco: "Dawajcie, będziemy współpracować w naszych i waszych interesach". Na tym się wszyscy rozeszli, nie dając żadnych obietnic.

Jednak myślę, że to spotkanie zaowocuje. Nazajutrz kierownik jednej z polskich firm zatelefonował do siedziby Oddziału ZP i rozpoczął rzeczową rozmowę słowami: "Mamy konkretną propozycję..."

Waldemar PRECKAJŁO

W KILKU ZDANIACH

☐Duma Państwowa Rosji przyjęła uchwałę o wypowiedzeniu białoruskich porozumień 1991r.

☐W Mińsku odbyły się rozmowy pomiędzy delegatami parlamentarnymi Rady Federacji Zgromadzenia Federalnego Rosji i Rady Najwyższej Białorusi. Przewodniczący Rady Federacji Zgromadzenia Federalnego Rosji Jegor Strojew wygłosił przemówienie na posiedzeniu sesji Rady Najwyższej RB.

☐ Przewodniczący RN RB Siemion Szrecki został zaproszony przez Przewodniczącego Dumy Państwowej Federacji Rosyjskiej Giennadija Sielezniowa do złożenia wizyty w Dumie w połowie kwietnia br.

☐ W Mińsku obradowała I Międzynarodowa Konferencja ds. Radiologicznych Skutków Katastrofy Czernobylskiej.

☐ W dniu 30-31 maja br. w Mińsku odbędzie się I Kongres Działaczy Kultury Krajów WNP.

☐ Prezydent Rosji B. Jelcyn podpisał dekret, na mocy którego Ministerstwo Spraw Zagranicznych oraz jego szef pełnić będą rolę głównego koordynatora wszystkich kierunków działalności Rosji na arenie międzynarodowej.

☐Tadeusz Mazowiecki otrzymał w Wiedniu główną nagrodę im. Leopolda Kunschaka, przyznaną mu za działania na rzecz zbliżenia narodów i za zaangażowanie w urzeczywistnienie katolickiej nauki społecznej i demokracji w Polsce.

☐W 1995r. liczba mieszkańców Ukrainy zmniejszyła się o 394,2 tys. i wynosi obecnie 51,3 mln. osób.

☐Miasta Ateny i Sparta podpisały traktat pokojowy, który oficjalnie kładzie kres Wojnie Peloponeskiej sprzed 24 wieków.

☐We Wrocławiu w dn. od 25 maja do 1 czerwca 1997r. odbędą się obrady 46 Światowego Kongresu Eucharystycznego. Oczekiwana jest wizyta Ojca Świętego.

AKTUALNOŚCI ~ FAKTY ~ WIADOMOŚCI

ZAPRASZAMY NA WYDZIAŁ FILOLOGII POLSKIEJ

Wielu maturzystów rozmyśla dziś nad swoją przyszłością. Obecnie jest to dla młodzieży bardzo trudne zagadnienie. Zakłady przemysłowe i przedsiębiorstwa budowlane ledwie zipią, odbywa się redukcja pracowników, pozostają bez pracy ludzie o wysokich kwalifikacjach zawodowych. Zaś firmy i przedsiębiorstwa prywatne nie mogą zatrudnić wszystkich chętnych, zresztą same przeżywają trudności.

Naukę można kontynuować w szkołach zawodowych i na studiach wyższych. Wśród wielu kierunków nauczania jest jeden, na który chcielibyśmy zwrócić uwagę.

Jak wiadomo, na Białorusi szerzy się ruch polskiego odrodzenia narodowego: coraz więcej uczniów pobiera naukę języka polskiego, wzięły do rąk podręczniki nie tylko dzieci lecz również i ich rodzice, chcąc powrócić do mowy swoich przodków. Dlatego potrzebni są młodzi utalentowani nauczyciele. Od sześciu lat przygotowuje ich jedyny na Białorusi wydział filologii polskiej Grodzieńskiego Uniwersytetu Państwowego im. J. Kupały.

- Na początku mieliśmy dwa kierunki: polsko - białoruski i polsko - rosyjski - opowiada kierownik katedry filologii polskiej prof. Swietłana MUSIJENKO. - Ale ponieważ specjalistów w dziedzinie rusycystyki przygotowują inne wydziały, zrezygnowaliśmy z kierunku polsko - rosyjskiego i mamy obecnie taką oto sytuację. Część studentów studiuje na wydziale czysto polskim, który nosi nazwę słowiański, ponieważ zostaną na nim otwarte również inne kierunki, np. ukraiński.

Chcę podkreślić, że przygotowujemy nie tylko językoznawców, lecz fachowców filologów, którzy potrafią wykładać język polski i literaturę, historię kultury, mogą pracować w muzeach i archiwach. Przerabiamy 17 przedmiotów polonistycznych w trzech cyklach: językoznawstwo, współczesny język, historia literatury, historia polskiego krajoznawstwa, historia polskiej kultury. Opracowaliśmy system kursów specjalistycznych, obejmujących te kierunki.

Przewidywane są prace kursowe, obowiązkowa praca z języka i literatury - na drugim roku, na 4 roku - pracą do wyboru - z języka lub literatury, na 5 roku - praca dyplomowa.

Wykładanie języka polskiego prowadzimy stosując specjalną metodykę. Od pierwszego do ostatniego dnia nauki stwarza się pewne środowisko językowe, które sprzyja opanowaniu języka przez studentów.

Wyniki są niezłe. Nasi specjaliści cieszą się szacunkiem, ponieważ, moim zdaniem, otrzymują solidną wiedzę. Ogromną korzyść przynosi praktyka w Polsce. Za okres studiów studenci mają dwie tego typu praktyki: na drugim roku - literacko - lingwistyczną, a na czwartym - fachową. Polega ona na pogrążeniu w środowisko językowe, kulturowe i tp. W innych krajach starają się by takie praktyki trwały przez pół roku, u nas na to nie wystarcza środków. Pierwsza praktyka trwa dwa tygodnie, druga - miesiąc.

Na piątym roku studenci odbywają praktykę bezpośrednio w szkole, gdzie samodzielnie prowadzą zajęcia.

- Jak należy być przygotowanym, by studiować na wydziale filologii polskiej?

- Na ten temat było wiele zdań. Na początku odbywaliśmy rozmowy i wprowadziliśmy testy z języka polskiego. Ale to nie dało pożądanych wyników. Zgodnie z prawem na egzaminach wstępnych mogą być jedynie te przedmioty, które figurują w świadectwie dojrzałości. A jak wiadomo na razie polskiego języka i literatury tam nie ma.

Dlatego na naszym wydziale obowiązują te same wymagania, jak i na pozostałych wydziałach filologicznych, w naszym przypadku - na wydziale filologii białoruskiej. Będzie to prawdopodobnie wypracowanie, egzamin z historii oraz z języka obcego. Ale, podkreślam, od pierwszego dnia studiów od razu przestawiamy studenta na polonistykę. 17 przedmiotów całkowicie wystarcza by przygotować dobrego fachowca.

- Ile osób przyjmujecie na wydział?

- Przez pierwsze pięć lat przyjmowaliśmy od 50 do 60 osób. Wtedy liczyliśmy się z tym, że nasi absolwenci będą skierowani na teren całego Związku Radzieckiego. Gdy on się rozwalił i Białoruś, dzięki Bogu, stała się krajem niepodległym, nie ma potrzeby w tak wielkiej ilości specjalistów. Doszło do tego, że jednego roku przyjęliśmy tylko 17 osób. Ale uważam, że należy tę liczbę zwiększyć chociażby do 25 - 30 osób. Tym bardziej, że jest zapotrzebowanie na specjalistów w dziedzinie podwójnej - białorusko - polskiej filologii. Obecnie na wydziale studiuje ponad 200 studentów.

- Poproszę o kilka słów o warunkach nauki i pracy?

- Co więc posiadamy? Muzeum Zofii Nałkowskiej - pierwsze na świecie muzeum pisarki, która przez wiele lat mieszkała w Grodnie, pozostawiając piękny dorobek twórczy i pamięć o sobie. Na przykład przez dłuższy czas opiekowała się więźniami w więzieniu grodzieńskim.

Posiadamy dobrą polską bibliotekę, której zasoby zapewniają normalną pracę w systemie gabinetowym dla większości przedmiotów. Co prawda odczuwamy pewne braki literatury metodycznej. Jest to wynikiem tego, że w Polsce tego typu książek w ogóle nie ma. Tam jest przyjęte, że dokoła tego lub innego profesora skupia się grono wykładowców, tworząc swego rodzaju środowisko metodyczne. Tego rodzaju środowisko metodyczne istnieje w Krakowie. Nasza katedra współpracuje z Krakowską Wyższą Szkołą Pedagogiczną i Gdańskim Uniwersytetem, rozpoczynamy współpracę z kolegami z Siedlec i Uniwersytetu Warszawskiego. Posiadają oni dobre kontakty z ośrodkami metodycznymi krajów Europy Zachodniej i Ameryki. I oto zainteresowali się również nami, ponieważ nasi wykładowcy posiadają już pokaźny dorobek.

Na zakończenie chcę zaprosić na nasz wydział wszystkie młode dziewczęta i chłopców, którzy pragną doskonale opanować język polski, dobrze znać literaturę i historię Polski. O warunkach egzaminów wstępnych nasi abiturienci dowiedzą się później.

Ryszard KARACZUN

POZDROWIENIA

Z okazji uroczystości Wielkiego Czwartku pozdrawiam wszystkich kapłanów, a szczególnie księdza biskupa Aleksandra Kaszkiewicza. W imieniu własnym i parafii Matki Boskiej Przełomskiej składam im moc najserdeczniejszych życzeń: zdrowia, szczęścia, pomyślności we wszystkich sprawach, wiele łask Bożych!

Zofia JASIEŃCZUK

* * *

Z okazji Imienin księdza-dziekana Ryszarda JAKUBCA składamy moc najserdeczniejszych życzeń: zdrowia, szczęścia pomyślności. Dzięki staraniom księdza-dziekana kościół został odnowiony, zbudowana nowa plebania, ogrodzony i dobrze uporządkowany cmentarz.

Wierni parafianie wysoko cenią ofiarną pracę kapłana. Cała parafia cieszy się że ma takiego gorliwego księdza. W imieniu parafian wsi Mikielewszczyzna

Jan MASKIEWICZ

* * *

W przeddzień Świąt Wielkanocnych serdecznie pozdrawiamy zespół redakcji gazety "Głos znad Niemna" ze Świętami. Za waszą sumienną pracę, za tą prawdę którą drukujecie w naszej polskiej gazecie, za to że chcecie zjednoczyć wszystkich Polaków Białorusi jesteśmy Wam bardzo wdzięczni. Życzie 100 lat i pracujcie na korzyść naszego narodu!

W imieniu członków Kiemieliskiego Oddziału ZP życzy wesołych Świąt prezes

Wanda KISIEL

* * *

30 marca nasza Mama, Babcia i Prababcia Feliksa Jurowska ze wsi Tołoczki skończyła 90 lat. Nielatwe życie przeżyła jubilatka: mając 12 lat została sierotą. Pochowała męża i dwoje dzieci, siostry i braci, ale nadal jest zdrowa i energiczna. Zadziwia swoich krewnych smakołykami świątecznymi. Bardzo lubimy naszą ukochaną Mamę i Babcię. Życzymy jej zdrowia, niech Pan Bóg obdarza ją swymi Łaskami, niech uśmiech nigdy nie schodzi z jej twarzy!

Kochający syn Bolesław, córka Pelagia z rodzinami, 12 wnuków i 20 prawnuków.

* * *

Z okazji złotej rocznicy ślubu rodziców Genowefy i Antoniego Zamanów ze wsi Bielany składamy z głębi serca płynące życzenia zdrowia, radości, błogosławieństwa Bożego i wszelkiego dobra na długie lata.

Córki Stanisława, Irena, syn Eugeniusz, wnuki Helena, Natalia, Julia, Paweł, Andrzej, Jan.

POLSKA SZKOŁA O POLSKIM WYGLĄDZIE

Ciąg dalszy ze str. 1

druga sala gimnastyczna i blok medyczny.

Uwieńczy budowę całego zespołu przekazanie do użytku przedszkola na 80 miejsc, internatu oraz basenu.

- W jakim celu przy szkole będą przedszkole i internat?

- Pracując nad projektem szkoły, postawiliśmy przed sobą cel: stworzyć w tym zespole wszelkie warunki niezbędne do rozwoju i nauki naszych dzieci, tak jak to się robi w krajach cywilizowanych. Od najmłodszych lat dzieci miejscowych Polaków, przebywające w przedszkolu, będą miały możliwość obcowania w języku ojczystym. Na razie takich warunków przeważająca większość wychowanków przedszkoli nie posiada. Tu maluchy pójdą do pierwszej klasy, tu, już jako ludzie dorosli, ukończą szkołę średnią i otrzymają świadectwo dojrzałości.

Internat też jest bardzo potrzebny. Uczniowie ze szkół wiejskich, gdzie nie ma możliwości pobierania nauki w języku polskim w klasach średnich i starszych, będą mogli kontynuować naukę w Grodnie. W internacie zamieszkają również uczniowie szczególnie uzdolnieni, pochodzący z prowincji, których szkoła przygarnie by rozwijać ich zdolności.

Poza tym istnieje problem zakwaterowania nauczycieli. Myślimy, że internat pozwoli tymczasowo ten problem rozwiązać.

Wiele pomieszczeń zostanie przekazanych do użytku w zakresie zajęć dodatkowych, pogłębiania wiedzy z poszczególnych przedmiotów, działalności kółek zainteresowań i tp.

I jeszcze jedno. Projekt w sposób udany łączy polską tradycyjną i współczesną architekturę, co nadaje szkole wygląd charakterystyczny wyłącznie dla polskiego budownictwa.

- Jak ocenia Pan pracę wykonawców?

- Na początku chcę zaznaczyć, że zajmowałem się przygotowaniami projektu technicznego, gromadziłem dane wyjściowe, uzgadniałem dokumentację w różnego rodzaju instancjach.

Autorem projektu był świętej pamięci Mieczysław Kuniawski, który włożył wiele trudu w opracowanie nowych podejść przy projektowaniu polskiej szkoły.

Muszę zaznaczyć, że ogromną rolę w rozwiązywaniu wszelkiego rodzaju problemów, związanych z budową szkoły odegrał prezes ZP Tadeusz Gawin i wiceprezes ZP ds. inwestycji Ryszard Kacynel; duże zrozumienie problemu i ścisłą współpracę w tej sprawie wykazało kierownictwo Obwodowego i Miejskiego Komitetów Wykonawczych oraz ich poszczególnych biur i urzędów.

Obecnie nasz instytut prowadzi nad budową nadzór techniczny i autorski. Miejski oddział ZP także zlecił mi wziąć udział w tej sprawie.

Zdaniem państwowych służb nadzorczych Obwodowego Komitetu Wykonawczego nadzór techniczny jest na dobrym poziomie. Dwukrotnie w ciągu tygodnia grupa fachowców instytutu wizytuje obiekt, spotyka się z kierownictwem i podwykonawcami Przedsiębiorstwa Budowlano - Montażowego nr.30, które buduje obiekt, i konsekwentnie rozstrzyga wszelkie zaistniałe problemy.

- I jakie odnosicie wrażenie?

- Jakość prac wykonawczych na budowie polskiej szkoły znacznie przewyższa jakość na innych placach budowy. Członkowie brygady Edwarda Łukaszyka starają się wykonać prace dobrze i sumiennie, by później nie było się czego wstydzić. Przysłuchują się do naszych uwag, gdy pojawiają się jakieś usterki - starają się je jak najszybciej usunąć.

Wszystko buduje się tak, by polska szkoła wyróżniała się nie tylko wyglądem zewnętrznym i wygodnym urządzeniem wnętrz, lecz również mistrzowskim wykonaniem.

Ryszard KARACZUN

ZDARZA SIĘ, ŻE STRATY CIESZĄ

Ciąg dalszy ze str. 1

przedstawił się, opowiedział o swych zainteresowaniach, wnosił propozycje, dotyczące przyszłej działalności. Jak się okazało, wszyscy jednogłośnie wyrazili chęć utworzenia organizacji młodzieżowej, o polskim duchu i tradycjach. Właśnie za to wszyscy głosowali.

Później odbyły się wybory organów kierujących. Na stanowisko prezesa nowej organizacji jednogłośnie został wybrany student Uniwersytetu Ekonomicznego Piotr Jasiukiewicz.

- Od dawna marzyliśmy o powołaniu takiej organizacji i cieszymy się, że wreszcie udało nam się to zrobić - oświadczył P. Jasiukiewicz. - Postaram się tak pokierować działalnością, by wszystkim było ciekawie. Już na pierwszym zebraniu zgłoszono wiele ciekawych propozycji.

Życzymy więc młodzieży szerokiej i szczęśliwej drogi. I co najważniejsze, by chlubnie kontynuowali tradycje swoich przodków, by zachowali w swych gorących sercach umiłowanie Ojczyzny i jej sławnej historii.

Po tym wydarzeniu, na kolejnym zebraniu Oddziału Miejskiego ZP, zauważyliśmy że nasze szeregi przerzedziły się. Ale jest to właśnie ten przypadek, gdy straty cieszą... Przecież ogółem biorąc jest nas teraz więcej, znacznie więcej.

Waldemar PRECKAJŁO

Zarząd Lidzkiego Oddziału ZP wyraża współczucie Helenie SWISZCZUK z powodu przedwczesnej śmierci małżonka

W ODDZIAŁACH ZWIĄZKU POLAKÓW

TE ŹRÓDŁA NIE MOGĄ WYSCHNĄĆ...

W bibliotece, która jednocześnie jest miejscem zebrań miejscowych działaczy Oddziału ZP w Lidzie, panował chłód. Prezes Oddziału p. Izabela Tyrkin z okazji przybycia gości włączyła grzejnik elektryczny, zaparzyła kawę. Siedzimy, grzejemy się, rozmawiamy...

Nieoczekiwanie nasuwa się myśl: jak mało trzeba człowiekowi do szczęścia - nieco uwagi, zainteresowania i on daruje wszystkie wyrządzone krzywdy i będzie na dodatek bardzo wdzięczny za to "nieco". Tak było i tym razem.

Władze miejskie odreagowały na natarczywe prośby działaczy Związku i wyznaczyły maleńki lokal na polską bibliotekę, a także, biorąc pod uwagę trudności finansowe organizacji społecznej, zmniejszyły opłatę za czynsz. Natomiast za energię elektryczną należy płacić samym. A jej koszta, jak wiadomo, są bardzo wysokie. Z tego powodu musi p. Izabela oszczędzać. Zarówno ona, jak i jej koledzy są wdzięczni i za ten kącik. Rzeczywiście, jak małe mamy wymagania, jak cudowny charakter mają nasi ludzie - cierpliwi, życzliwi, szczodrzy - to co należało by cenić naszym zwierzchnikom teraz, w obecnym społeczeństwie pełnym paradoksów i pozbawionym wszelkiej logiki, gdzie w sposób oburzający deptane są prawa ludzkie.

Warto przypomnieć, że nasi przodkowie - Polacy wnieśli niemały wkład w rozbudowę miasta. Każde pokolenie pozostawiło po sobie trwały ślad.

Władza sowiecka potraktowała wielu moich ziomków bardzo okrutnie i bez litości, kiedy to ludzie "którzy w niczym nie zawinili, zostali wywiezieni na Syberię, a ich dobytek zrabowano. Nawet później władze starały się, aby miejscowa młodzież nie powracała w rodzinne strony po służbie wojskowej lub studiach, urządzały dobrowolnie - przymusowy wyjazd na wyrąb lasu, do kopalń itd. Domy i mieszkania naszych rodaków, ich gospodarstwa przechodziły do rąk przybyszów ze Wschodu, którzy przybywali na wszystko gotowe.

Właśnie dlatego Oddział Miejski ma prawo do posiadania swego własnego kąta, za który już dawno zapłacono tak wielką cenę... Ale współcześni urzędnicy, którzy przesiadują w przytulnych gabinetach, nie chcą tego zrozumieć, chociaż im przypominają o tym od czasu do czasu. Jak gdyby byliśmy tu obcy, jak gdyby nie z kieszeni naszego podatnika wzniesiono gmachy instytucji państwowych i pałace banków. Tylko Dom Polaka w Lidzie buduje Oddział przy pomocy Stowarzyszenia "Wspólnota Polska".

Chłód, panujący w bibliotece ma poniekąd charakter symboliczny. Odzwierciedla on dobitnie stosunek do ludzi, określa tę miedzę, która przebiega pomiędzy "silnymi tego świata" i zwykłymi obywatelami, doprowadzonymi do ruiny przez własne państwo.

Ale tak jak po zimie obowiązkowo nastąpi wiosna, tak stopniowo z czasem, jeśli nasz naród potrafi wejść na drogę budowy społeczeństwa demokratycznego i państwa demokratycznego, musi zniknąć raz na zawsze bolszewicka zasada..."dziel i rządź".

Wierzą w to zarówno p. Izabela Tyrkin jak i nasi rozmówcy Eugeniusz Ułan, Irena Han, Marian Baltrosz - dzielni pionierzy miejscowego Oddziału ZP we wszystkich dobrych sprawach.

Na szczególny szacunek zasługują te osoby, które nie bacząc na przeszkody, a nieraz i pogróżki, w ciągu wielu lat prześladowań, zachowali w swych sercach mowę ojczystą, wiarę i obyczaje przodków. Niestety, dla większości naszych rodaków nie udało się to zrobić, o czym teraz żałują ludzie starsi, słysząc pod swoim adresem z tego powodu zarzuty ze strony własnych dzieci i wnuków, którzy obecnie tak dotkliwie odczuwają brak tego odwiecznego dobra.

- Urodziłam się w Krzemieńcu na Wołyniu - opowiada p. Izabela. - Większość mieszkańców miasta przed wojną stanowili Polacy. Rodzice pochodzili ze starej polskiej inteligencji. Bardzo szanowali ojczysty język i obyczaje narodowe. W czasie wojny mój ojciec, urzędnik magistratu, został zamordowany przez hitlerowskich sługusów - ukraińskich nacjonalistów tylko za to, że jako Polak, pracując w urzędzie państwowym nie zgodził się wyrzec się języka ojczystego.

Gdy p. Izabela była już studentką politechniki Lwowskiej matka z ojczymem i pozostałym rodzeństwem postanowili wyjechać do Polski. Izabela pozostała by ukończyć studia. Los jednak sprawił, że pozostała na zawsze, co prawda nie na Ukrainie, a na Białorusi. Po studiach wybrała skierowanie do Lidy.

- Wiedziałam. - mówi p. Izabela - że na Zachodniej Białorusi mieszka dużo Polaków, dlatego odrzuciłam inne propozycje i wybrałam właśnie tą miejscowość.

Z Lidą związała swój los. Tu wyszła za mąż, wychowała syna i córkę. Przez dłuższy czas pracowała na kolei.

Razem z mężem Romualdem starali się w domu rozmawiać po polsku, uczyć dzieci.

- Syn do piątego roku życia nie znał zupełnie języka rosyjskiego - przyznaje się p. Izabela. - Stale prenumerowaliśmy polską prasę, łańcuszek językowy nigdy nie przerywał się. Dziś pani Izabela w swojej działalności nie jest samotna. Ma bardzo wielu pomocników, około dwuch tysięcy osób. Nie jest to mało, zważywszy biorąc pod uwagę fakt, że swego czasu w Lidzie od ZP oddzieliło się Towarzystwo Kultury Polskiej Ziemi Lidzkiej i obecnie działa samodzielnie. Ale na ten krok nie wszyscy wyrazili zgodę.

Obecnie Oddział ZP w Lidzie jest wpływową organizacją społeczną, która prężnie działa. "Głos znad Niemna" nieraz już o tym pisał. Powstały odgałęzienia oddziału w Bielicy, Iodkach, Dworyszczach.

Dzięki autorytetowi p. Izabeli, Lidzki Oddział ZP, jak żaden inny, znalazł zrozumienie u władz miejscowych. Np. dobre stosunki utrzymują się z kierownikiem wydziału kultury Miejskiego Komitetu Wykonawczego Michaiłem Jerszowym, dyrektorem Miejskiego Domu Kultury Piotrem Tumą, który okazał wielką pomoc w organizacji IV Republikańskiego Festiwalu Polskiej piosenki w Lidzie.

Natomiast w kwestii, dotyczącej historii i pamięci o wybitnych ziomkach dobrze układają się stosunki z miejscowym filiałem BNF i jego kierownikiem Stanisławem Sudnikiem.

Tylko jednemu Bogu wiadomo, jak udało się p. Irenie Han przejść przez to piekło, które pochłonęło tak wiele ofiar. W 1949 r. rodzinę Adamowiczów - Mieszkowych, zamieszkującą na Iwjewszczyźnie, uznano za kułacką. Matkę wtrącono do więzienia, brat Bolesław otrzymał wyrok - 10 lat, Irena - 8.

W swe 20 lat p. Irena poznała bodaj że wszystkie najzimniejsze miejscowości Rosji. System łagrów miał na celu nie tylko pozbawienie godności niewinnego człowieka, odebranie mu zdrowia, ale w końcu jego śmierć. Zarówno duchową jak i fizyczną.

Irena przetrwała, przeżyła nie tracąc optymizmu i nadziei na lepszą przyszłość. Teraz aktywnie działa w Stowarzyszeniu "Sybiraków". Wspólnie z innymi dużo wysiłku włożyła, by odszukać byłych więźniów i zesłańców, ponieważ razem, pomagając sobie wzajemnie łatwiej żyć i walczyć o swoje prawa.

- Jesteśmy niezmiernie wdzięczni - mówi p. Irena Han - że pamiętają o nas w Polsce, wspierają moralnie, a często i materialnie. Co prawda, podczas świąt Bożego Narodzenia wydarzyło się nieporozumienie. Pomoc charytatywna, przeznaczona, zdaniem p. Ireny i innych, dla stowarzyszenia "Sybiraków" nie trafiła do ich rąk, pomimo iż okazała się w Lidzie. Co prawda, po miesiącu prezes Towarzystwa Kultury Polskiej Ziemi Lidzkiej Aleksander Kołyszko powiadomił na odczepnego, że można coś niecoś zabrać z tego co pozostało z tej przesyłki, którą całkowicie zabrało Towarzystwo. Jednym słowem, cudze osoby się starały, lecz nie wzięły pod uwagę, okoliczności zaistniałych w Lidzie. A krzywdę wyrządzili swoi ziomkowie, jak gdyby nie razem cierpieli biedę, i nie mają wspólnych celi...

Kiedy na Ziemi Lidzkiej aktywnie działały oddziały AK, Marian Baltrosz miał 10 lat. Ojciec był kowalem w Legnieczach, pomagał AKowcom. Marian stopniowo dołączył, stał się łącznikiem, dostarczał na placówkę informacje, roznosił i rozklejał ulotki. Po wojnie, w obliczu zagrożenia ze strony NKWD, ojciec Mariana tak się ukrył, że nie wiedziała o nim nic nawet rodzina. Zrobił to w samą porę, ponieważ wkrótce do domu Baltroszów zawitali enkawudyści. Gdy nie nie udało im się odnaleźć, aresztowali matkę oraz Mariana i trzymali w zamknięciu w budynku Rady Wiejskiej. Straszyli, grozili rozstrzelaniem. Szczególnie rozzłościł się przewodniczący sielsowietu. Podczas mrozu wyprowadził bosego 12-letniego chłopca do lasu, skierował na niego karabin. Gdy i ten środek nie złamał oporu chłopca - wystrzelił. Widocznie Bóg pomógł, w ostatniej chwili zadrżała ręka kata. Mały Marian pozostał przy życiu.

Dzisiaj żołnierze AK uznali zasługi młodego patrioty w walce z faszyzmem. Tylko nasze organy władzy dotychczas jeszcze dzielą weteranów drugiej wojny światowej na swoich i cudzych, chociaż wróg był wspólny i dotychczas nie poprosiły o przebaczenie za znęcanie się, które przypadły w udziale tym ludziom w ciągu ostatnich 50 lat.

W naszej rozmowie wziął udział najmłodszy uczestnik spotkania Eugeniusz Ułan, który reprezentuje w miejscowym Oddziale ZP młodzież i prowadzi wśród niej działalność.

Ani jedna impreza oddziału nie odbywa się bez udziału uczniów. Próbują oni również coś zdziałać samodzielnie - koncerty, konkursy, gry sportowe, nawiązywanie kontaktów z rówieśnikami w Polsce.

- Mamy wiele dobrych pomysłów - przyznaje się Eugeniusz. - Gdy nadejdzie czas, zaprosimy Pana.

Oddział ZP w Lidzie jest jednym z licznych źródeł polskiego odrodzenia na Białorusi. Dopóki będą tacy ludzie, źródła te nigdy się nie wyczerpią, nie wyschną, a dadzą początek pełnowodnej rzece.

Ryszard KARACZUN



Na zdjęciu: Marian Baltrosz, Irena Han, Eugeniusz Ułan i prezes Izabela Tyrkin. Fot. autor

JĘZYK A ŚWIADOMOŚĆ NARODOWA POLAKÓW NA WSCHODZIE

W potocznym rozumieniu język bywa zwykle utożsamiany z narodowością. Prowadzi to do różnych błędów w ocenach dotyczących przynależności narodowej. Wynikają z nich dotkliwe niekiedy nieporozumienia. Przyjeżdżający do wymarzonej Polski rodak ze Wschodu, nazwany z racji swej słabej polszczyzny lub innej wymowy "Ruskim", przeżywa to bardzo boleśnie. Można wprawdzie określić narodowość przez język, ale nie zawsze. Szwajcarzy np. mówią trzema, całkiem innymi językami: niemieckim, francuskim i włoskim, ale tworzą jeden naród i są patriotami tego samego kraju. Bywają też sytuacje całkiem przeciwne. Tym samym językiem mówią zupełnie inne narody. Tak jest w wypadku Irlandii i Anglii, Niemiec i Austrii, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych itp. Tak więc język, będąc ważnym wskaźnikiem narodowości, nie jest jednak wskaźnikiem najważniejszym.

Bardzo interesującym przykładem, i to zarówno historycznie, jak i aktualnie, względnej, mimo wszystko, roli języka w samoidentyfikacji narodowej, mogą być polskie mniejszości narodowe na Białorusi, Ukrainie, w krajach bałtyckich, Polacy w Rosji, a także Białorusini na Białorusi i Ukraińcy na Ukrainie, których znaczna część nie zna białoruskiego i ukraińskiego, lecz utożsamia się z narodowością białoruską i ukraińską. Przykładów tego rodzaju można dać wiele. Dziś Polacy we wspomnianych krajach dążą do odzyskania własnej tożsamości narodowej i kulturowej, przy bardzo małej często znajomości języka polskiego. Nierzadko ich utożsamianie się z Polską i polskością jest emocjonalnie o wiele silniejsze niż Polaków w kraju. Dlatego można tam dziś usłyszeć niekiedy wzruszające powiedzenia: Ja nie mówię po polsku, ale moje serce jest polskie. W przeszłości jedynie w kościołach mogli publicznie śpiewać i modlić się w języku serca. To było jedyne i najważniejsze ogniwo łączące ich z polskością.

Na Białorusi sytuacja języka polskiego była najbardziej dramatyczna, co jest odbiciem takiej samej sytuacji całej mniejszości polskiej w tej republice. Od 50 lat nie miała tam ona żadnych prawnych czy instytucjonalnych możliwości kultywowania swojej tożsamości narodowej, poza nieliczną do niedawna siecią kościołów katolickich.

Nie tyle język, co wyznanie. Przykłady dotyczące języka polskich mniejszości narodowych na Wschodzie ukazują bardzo charakterystyczny i trwający od kilku pokoleń proces polskiej samoidentyfikacji narodowej, mimo utraty, niekiedy w przytłaczającym procencie, języka własnej narodowości. Nie ma tu miejsca, by dokładniej przedstawić przyczyny natury kulturowej, historycznej i psychologicznej utrzymywania się wśród Polaków na Białorusi i na Ukrainie polskiej świadomości narodowej pomimo tak niskiej znajomości języka polskiego. Przyczyny te są tym bardziej interesujące, że język własnej narodowości pełni przecież podstawową rolę w zachowaniu świadomości narodowej. Jest bowiem z reguły warunkiem głębszego poznania kultury własnego narodu i pełnego w niej uczestnictwa. Jego utrata nie musi jednak w sposób konieczny prowadzić do utraty świadomości narodowej, choć zawsze jej sprzyja. Dlatego też w środowiskach polskich na omawianych tu terenach zaznaczył się także, w bardzo widocznej mierze, proces wynarodowienia.

Odnosząc do prowadzonych tu rozważań znane w socjologii grup etnicznych pojęcie tzw. rdzenia kulturowego, określanego jako ta część kultury, bez której przynależność do danej grupy staje się niemożliwa, można stwierdzić, że język polski nie okazał się być bezwzględnie koniecznym składnikiem rdzenia kulturowego Polaków w Rosji i ZSRR. Była nim i pozostała nadal religia, a dokładniej mówiąc przynależność do wyznania katolickiego, obrządku łacińskiego i życie religijne oparte niegdyś na języku łacińskim i polskim, a od niedawna już tylko polskim na terenie kościołów. Dlatego też różne zmiany w tym względzie, polegające na dążeniu do zastępowania tego języka innymi językami na niekorzyść polskiego, a czasem jego eliminowanie z duszpasterstwa ze względu na fakt jego nieużywania w życiu codziennym lub nieznajomość u wielkiej części wiernych, wywołują duży niepokój i samoobronę.

Przemiany ostatnich lat przyniosły polskim mniejszościom narodowym i Polakom na Wschodzie historyczne nowe możliwości odrodzenia narodowego. Znajduje ono wyraz w powstaniu polskiego życia organizacyjnego i prasy, nauczaniu języka polskiego, kontaktach z Macierzą i w innych inicjatywach. Choć istnieje tu jeszcze wiele trudności i problemów, to jednak polska świadomość narodowa zyskała oparcie we własnych instytucjach, jakich dotychczas na Wschodzie nie było.

Roman DZWONKOWSKI SAC
"Forum Polonijne"

Z DZIEJÓW ARMII KRAJOWEJ

Tadeusz Malewicz

I O WYZWOLENIE JEJ Z NIEWOLI WALCZYĆ...

ODCINEK III

Okazało się to Niemcom bardzo przydatne, bo z tego skorzystali. (Z raportu Dziemidowa z dnia 10 stycznia 1994 r.)

Więc z Niemcami współpracował z własnej woli i chęci, a kto musiał taktycznie wykorzystać sytuację, zmuszony do tego? Warto tu dodać, że niszczenie Powstania Warszawskiego i powstańczej Warszawy było ostatnim akordem współpracy Niemców i kierownictwa ZSRR.

III. O STOSUNKACH ARMII KRAJOWEJ Z MIEJSCOWĄ LUDNOŚCIĄ

W obronie ładu i porządku przedwojennego, przeciwko barbarzyństwu powstała i walczyła AK. Była utworzona z miejscowej polsko - białoruskiej ludności, broniła ją i siebie, swoje rodziny, swoich krewnych, bliskich.

Byli w miarę syci, umundurowani - mieli poparcie ludności - rodzin, sąsiadów - sami byli częścią tej ludności.

Czy mieli powody palić, rabować, gwałcić, mordować? Bronili ludzi przed Niemcami i przyszłą, cudzą i wrogą partyzantką radziecką.

Można nie wierzyć historykom polskim. Ale uwierzyć Litwinom, też nie bardzo życzliwym AK, wypada.

Tak członek komisji rządowej ds. oceny działalności AK na Litwie Stanisławas Bunawiackas w artykule "AK: historia i współczesność" ("R" 23.08.94) pisze:"... oprócz tego, Litwa Wschodnia częściej cierpiała od egzekucji nacystów, od napadów radzieckich partyzantów. Ostatni nie brzydzili się zabójstwami, rabowali wieśniaków, nauczycieli szkolnych...

...AK broniła Polaków i sympatyzujących przedwojennej Polsce mieszkańców od terroru nacystów i radzieckich partyzantów, nieodpowiedzialnych działań litewskich przedstawicieli samorządów, a w drugiej połowie 1944 r. - od NKWD. Tym, a nie tylko ideą wskrzeszenia przedwojennej Polski, można wytłumaczyć jej poparcie przez mieszkańców miasteczek, wsi, folwarków.

Nie warto dziwić się temu, że po pół wieku dla większości Polaków Litwy AK stała się jakąś legendą. Temu w znacznym stopniu sprzyjają nieobiektywne historyczne artykuły i wydania. Bez względu na negatywne działania AK na Wschodniej Litwie, partyzancki ruch AK - to składowa część antynacystowskiego i antyradzieckiego oporu."

A to, jakim był prawdziwy stosunek ludności do żołnierzy Armii Krajowej, ukazują relacje AKowców z pogrzebu dowódcy 7 batalionu 77 p.p.AK Jana Piwnika "Ponurego" i jego kolegów, którzy zginęli w walce z Niemcami 16 czerwca 1944 roku pod Jewłaszami. Dzisiaj drukujemy te wspomnienia:

AKCJA JEWŁASZE I POGRZEB "PONUREGO"

Jewłasze leżą na drodze ze Szczuczyna do Ostryny. Są tam we wsi posterunki niemieckie i obok silne bunkry z dobrym uzbrojeniem i załogą około 50 ludzi. Bunkry na granicy między Reichem a Ostlandem utrudniają poruszanie się i łączność. Po zlikwidowaniu kilku kolejnych strażnic granicznych przyszła kolej na Jewłasze.

W przeddzień akcji por. "Ponury" odbył odprawę z komendantem Okręgu celem otrzymania zezwolenia, uzgodnienia i otrzymywania dalszych wytycznych. Przy pożegnaniu komendant Okręgu zalecił mu ostrożność oraz zabronił bezpośredniego udziału jego w pierwszych rzutach, jako dowódcy batalionu, jak to miało miejsce niejednokrotnie w poprzednich akcjach. Na co "Ponury" odpowiedział: "Panie Pułkowniku, wszystko jedno, albo zwyciężymy, albo polegniemy".

Sam "Ponury", zazwyczaj szalenie spokojny, stanowczy i opanowany, nie mógł się zdecydować przy której kompanii pójdzie, w końcu poszedł do dowódców kompanii i, jak zwykle, ze swym serdecznym półuśmiechem, zaczyna się żegnać. "No, czołem, połamcie nogi". Z "Witkiem", swym starym przyjacielem z Gór Świętokrzyskich, ucałował się serdecznie. Uczucie jakiegoś niczym nie wypowiedzianego żalu ścisnęło wszystkich za serce, ale nikomu przez myśl nie przeszło, że "Ponury" może zginąć - to było wykluczone. Człowiek, który z 500 ludźmi wyszedł w Kieleckim z obławy 17.000 wojska, człowiek, który tak wspaniale rozbił więzienie w Pińsku, człowiek taki zginąć nie może, ale niemniej smutek i niepokój wdzierały się coraz głębiej w serca. "Ponury"jak nigdy przed tym był podenerwowany.

Równocześnie z odgłosem strzałów kompanie ubezpieczeniowe zajmują stanowiska, okopują się i maskują. Na akcję zasadniczą przeznaczono 20 minut. Tymczasem mija 35 a końca nie widać. Ogień na strażnicy przybiera na sile. Częste wybuchy pocisków moździerzy świadczą, że walka nie jest łatwa. Ucho bez trudu odróżnia szybkie serie niemieckich "spandau'ów" od powolnego terkotania naszych, rosyjskiego pochodzenia "diachtiarowa" rkm-ów. Odsiecz nadeszła - kompanie ubezpieczeniowe sygnalizują rakietami obecność Niemców na swoich przedpolach. W 50 minucie walka w bunkrach ucichła. Bunkry i sąsiednie zabudowania stoją w ogniu. Łuna bije w niebo, zapach spalenizny i prochu drażni nozdrza. Już po zajęciu bunkrów przez kompanię, w trakcie ewakuacji zdobytego sprzętu "Ponury" spacerował po dziedzińcu oświetlonym płonącymi budynkami, gdy nagle ze ślepego bunkra padła seria z pistoletu maszynowego. "Ponury" dostał w brzuch. Gdy podskoczyli do niego adiutant i doktor, posypała się druga seria, godząc adiutanta również w brzuch, a doktora w łopatkę. Momentalnie chłopcy rzucili się na bunkier, który został zlikwidowany granatem przez ppor. "Okonia".

Tymczasem "Ponury" otworzył oczy i patrząc na pochylonego nad nim dr "Janka" spokojnie powiedział:"Słuchaj, ja nie wyżyję. Pożegnajcie ode mnie wojsko, pozdrówcie Góry Świętokrzyskie, które tak pokochałem, pożegnajcie żonę, zameldujcie dowództwu, że zginąłem za Polskę. "Ostoja" niech obejmie dowództwo". Po chwili nie żył.

Straty własne: 8 zabitych, 7 zmarłych z ran, 8 lekko rannych. Straty nieprzyjaciela: 38 Niemców zabitych i spalonych. Zdobyto dużo sprzętu, broni i amunicji.

Wieść o śmierci "Ponurego" rozeszła się lotem błyskawicy. Ludzie po wsiach i osadach płakali jak dzieci. W czasie przemarszu, już w nocy, podchodzi jakaś stara babina zanosząc się od płaczu i prosi: "Panok nie masz naszego ojca, nie masz naszego dobrodzieja - panok niech choć ostatni raz przy księżycu spojrzę na jego twarz."

Następnego dnia około godziny 12-tej przybył komendant Okręgu ze Sztabem i delegacje sąsiednich batalionów oraz ś. p. mjr. "Kotwicz", dowódca Zgrupowania Nadniemeńskiego, serdeczny przyjaciel "Ponurego" jeszcze z Anglii.

Wieś, w której miał się odbyć pogrzeb, powoli zapełniała się ludnością, przybyłą nawet zza granicy Ostlandu. Wszyscy ubrani świątecznie. Nieduże dziewczynki ubrane biało, z koszyczkami pełnymi kwiatów w rękach.

Kondukt pogrzebowy wyruszył o godz. 15-tej. Za trumnami idzie komendant Okręgu wraz ze Sztabem Okręgu i delegacje. Przed trumnami około 30 par młodzieży niosącej wieńce, dalej mniej więcej 15 par dziewczynek, sypiących kwiaty pod nogi konia ciągnącego trumnę, czynią to wszystko samorzutnie.

9 trumien na wózkach, przystrojonych barwnymi samodziałami. Pierwsza - to "Ponurego", okryta flagą o barwach narodowych, przepasana wstęgą krzyża Virtuti Militari. Na trumnie leży czapka i szabla na krzyż. Koń poległego szedł za swoim panem.

CDN

BATALION "BOHDANKA"

Wacław Fiszer

ODCINEK III

VIII Batalion 77 partyzanckiego pułku piechoty AK kryptonim "Bohdanka" był ostatnim oddziałem wyprowadzonym z podziemia do czynnej walki w pole na przełomie 1943/44 roku.

Żołnierze "Bohdanki" wywodzili się z miejscowości należących do obwodu "Stawy" Nowogródek, częściowo okalających jezioro Świteź. Wszystkie te miejscowości leżały na terytorium Puszczy Lipiczańskiej i częściowo Puszczy Nalibockiej. Małymi ojczyznami tych żołnierzy był Zdzięcioł, Nowojelnia, Dworzec, Nowogródek, Korelicze, Mołczadź, Daszkiewicze, Osmołowo oraz wiele wsi położonych w tym rejonie.



Delegacja leśników polskich na Monte Cassino, drugi z lewej Wacław Fiszer

Po wielogodzinnej, wręcz makabrycznej bitwie około 100 żołnierzy, stanowiących zaczątek I kompanii, pod wsią Bohdanka (stąd kryptonim VIII Batalionu), wśród nadniemeńskich, jeszcze zamarzniętych bagien i po trudnej przeprawie przez Niemen, dowódca kompanii, ppor."Turkuć" Józef Zwinigrodzki zameldował Oddział we wsi Leśniki mjr "Kotwiczowi" (mjr/ppłk dypl. c.c. Maciej Kalenkiewicz, ps. "Kotwicz", "Kotwica", "Bóbr", "Maciej" - dowódca Zgrupowania Nadniemeńskiego AK w Okręgu Nowogródzkim, twórca planu operacyjnego "Ostra Brama"). Oddział składał się w znakomitej większości z bardzo młodych, 17 - 19 -letnich chłopców, w dużej mierze uczniów gimnazjalnych, a przy tym wspaniale uzbrojonych. Stąd zdziwienie otoczenia "Kotwicza", gdy zobaczyli w rękach setki żołnierzy: 2 ckm -y, 3 lkm- y, 7 rkm - ów ("Diegtiariewy"), 1 moździerz 81 mm, 1 granatnik 45 mm, 6 pepesz i ponad 100 karabinów z zapasem amunicji, u wszystkich granaty, a u bardzo wielu pistolety.

Dowódca Zgrupowania, cichociemny (c.c.) mjr "Kotwicz" (pierwszy zastępca "Hubala", a następnie inicjator organizacji cichociemnych w Anglii), po przyjęciu raportu, pozdrowił kompanię okazując wyraźnie zadowolenie z chrztu bojowego, i jak się wyraził, dzielności żołnierzy i dowództwa. Równocześnie wyznaczył czas na odpoczynek i wylizanie się z drobnych "zadrapań" i zranień oraz doprowadzenie do porządku odzieży. Jako zadanie operacyjne powierzył kompanii ochronę Sztabu Nadniemeńskiego Zgrupowania AK, stacjonującego wsród bagien w pobliskim Hołdowie. Tu zaczęły się też dla żołnierzy leczących zranienia i przeziębienia - całodzienne ćwiczenia "urlopowe", jak określali je dowódcy. Prowadzili je nasi wspaniali oficerowie sprzed 1939 r., muszę tu wymienić choć kilku z nich: ppor? rtm "Jarosz" Tadeusz Drobniak (mieszka w Wałbrzychu), instruktor z grudziądzkiej Szkoły Oficerów Kawalerii, brał udział w kampanii 1939 r., sławny z ucieczki z Oflagu; por/kpt "Jastrzębiec" Władysław Mossakowski - 28 -letni wówczas oficer, mający już w swoim bojowym życiorysie dwa srebrne Krzyże Orderu Virtuti Militari, pierwszy za walki nad Bzurą w 1939 r. na czele swojej kompanii ciężkich karabinów maszynowych oraz drugi za ucieczkę z niewoli niemieckiej z Oflagu Waldenberg; ppor/ mjr "Turkuć" dr Józef Zwinogrodzki - jeden z najstarszych stażem partyzantów Nowogródczyzny, następnie łagiernik z Workuty, mieszka w Warszawie.

W tym też czasie w pobliskich Olchowcach, przysłany przez Komendę Główną Armii Krajowej z Kielecczyzny, słynny m.in. z odbicia więźniów w Pińsku, c.c. por./mjr "Ponury" Jan Piwnik, szkolił podoficerów w Ośrodku Szkolenia Strzeleckiego. Część żołnierzy "Bohdanki" też w nim uczestniczyła, ostatecznie miała ukończyć je cała kompania. "Ponury" i nasi dowódcy chcieli w nas wszystkich widzieć cichociemnych i tak też nas szkolili. Taryfy ulgowej nie było.

Coraz wyraźniej nas przygotowywali do pójścia w pole, nie nazywając inaczej naszej kompanii jak "Bohdanka". Szkolenie było bardzo intensywne, m. in.30 kilometrowe marsze dzienne i nocne.

"Ponurego" przenieśli na dowódcę Ośrodka Dywersyjnego w Szczuczynie. Nowym dowódcą kompanii został por. "Jastrzębiec" i na jego barki oraz "Jarosza" i kpt. "Bustromiaka" Bolesława Wasilewskiego (Szkoła Podoficerska szczyciła się tym bardzo dobrym wykładowcą, który był przedwojennym mistrzem armii w strzelaniu) spadł cały ciężar szkolenia kompanii oraz ochrony Sztabu Zgrupowania.

Szkolenie, choć "dawało w kość", zrobiło z całej kompanii prawdziwe wojsko, a mjr "Kotwicz", nieskory do pochwał, często nas określał na apelach czy alarmach "swoim kadrowym oddziałem", od którego coraz więcej wymagał. Nastąpił podział na plutony. Objęli je: I - ppor. "Gaston" Leszek Kowalski, 20 -letni absolwent warszawskiej konspiracyjnej podchorążówki, uczestnik akcji bojowej "Góral" w Warszawie, w czasie której zdobyto na Niemcach 100 milionów złotych, które zasiliły znacznie Kasę Armii Krajowej

* * *

"Bohdanka" poszła powtórnie w pole. Wielokrotnie naszym partyzanckim domem była wieś Hancewicze na wysokim, prawym brzegu Niemna, położona między stacją kolejową Niemen (linia Baranowicze - Lida - Wilno), a miejscowością Ogrodniki, przy szosie Lida - Nowogródek. Wsi Hancewicze i jej gospodarzy nie zapomnimy do końca życia. Pomimo, że byliśmy poważnym zagrożeniem dla całej wsi, nie odnotowaliśmy żadnej w stosunku do Oddziału nieuczciwości, niechęci lub zdrady.

W ramach działań "Burza" kompania, a następnie VIII Batalion "Bohdanka",właściwie co parę dni brał udział w walkach z wrogami okupującymi nasze ziemie. Po wielu udanych akcjach przeciwko Niemcom, a szczególnie próbie ognia pod Pieciukami oraz zajęciu na przełomie kwietnia i maja miasta Brzozówka oraz Huty Szkła "Niemen", przyszła kolej na uderzenie w niewielkie, lecz silnie umocnione miasto Wsielub, położone w odległości około 12 km na północ od Nowogródka.

Wracające plutony, z akcji odbicia więźniów przewożonych z Nowogródka pociągiem towarowym do stacji Niemen, po szybkim posiłku, nie zdążywszy się dobrze umyć i oczyścić z kurzu, w czerwonym skwarze, zostały poderwane na ponowną zbiórkę alarmową. I znów padł rozkaz: Ochotnicy wystąp! Było późne popołudnie, 6 czerwca 1944 r., wystąpiła prawie cała kompania. Zgodnie z rozkazem "Jastrzębca" zostali bardzo zmęczeni, chorzy i z niesprawną bronią. Rozdano po konserwie. Pozostało 120 żołnierzy w 4 plutonach. "Do łodzi!" Za chwilę odbiły od brzegu płaskodenki i czajki. Tylne ubezpieczenie stanowił ppor. "Jarosz", to znaczy nasz pluton. Odbijaliśmy, gdy przybył goniec od dowódcy pułku do dowódcy kompanii - "Dowódca już na tamtym brzegu - siadaj z nami!" Chłopiec wskoczył do łodzi i po kilkunastu minutach oddał kopertę "Jastrębcowi", który ją schował do kieszeni. Było to 6 czerwca 1944 r. wieczorem. 120 ludzi obarczonych karabinami automatycznymi, karabinami maszynowymi, granatnikami, amunicją i granatami, rozpoczęło 25 kilometrowy marsz prosto na wschód.

CDN

POLSKIE LOSY

CZERWONE MAKI CO Z POLSKIEJ WZROSŁY KRWI....

Na każdym kolejnym zebraniu Mińskiego Oddziału ZP zawsze z niecierpliwością oczekuję tej chwili, kiedy prezez stołecznych Polaków Jan Kirwiel (dodam, że został on niedawno wybrany na deputowanego Rady Miejskiej) przedstawia zebranym nowych członków. Nowicjusze, tłumiąc wzruszenie, opowiadają o sobie, o trudnej drodze do swych rodaków. Jak wiele niepowtarzalnych, ściskających serce historii można usłyszeć w te krótkie chwile!



Gorzkie, złamane, okaleczone losy... Uzupełniając się wzajemnie, tworzą one życiorys całego pokolenia, całego narodu. Życiorys, w którym tak mało jest radosnych, po ludzku dobrych linijek.

Nie chce się oglądać wstecz, ale czy można zapomnieć o tragicznej historii naszej Ojczyzny. W ciągu ostatnich dwustu lat Polskę rabowali, dzielili to na trzy to na dwie części pomiędzy sobą sąsiednie kraje - drapieżcy próbując zdusić wszystko co żywe na zagarniętych w sposób nikczemny terenach. Nas tępiono, wtrącano do łagrów i więzień, pędzono jak stado zwierząt to na Wschód, to na Północ, to na Południe... Próbowano pozbawić nas języka, tradycji, wiary, kultury, pozbawić korzeni zasilających potężne niegdyś drzewo. A naród, nasz polski lud, wykazując bezprzykładne męstwo i niezłomność, przetrwał i zachował w duszy święte uczucie miłości do obficie zroszonej krwią ziemi, do wszystkiego tego, co w ciągu wielu wieków ukształtowało się na niej. I nigdy nie poddawał się panice, zawsze wykazywał siłę ducha.

Polskie losy przypominają mi niewielki epizod telewizyjny, zdaje się, że w audycji "Klub podróżników". Na ekranie - skrawek wypalonej afrykańskiej ziemi. Całkowita pustka. Ten wstrząsający księżycowy krajobraz zachowuje się w ciągu trzech, pięciu i więcej lat, dopóki nie spadnie deszcz, który bardzo rzadko tu pada.

Ale oto spadły na wypaloną, martwą ziemię krople życiodajnej wilgoci - i stał się cud: w mgnieniu oka wszystko się zmieniło. W martwej zdawało by się pustyni raptem wszystko się pokryło bujną zielenią i zakwitło jaskrawie...

Podobnie jest z polskim duchem. Zdawało by się, że gorliwi bolszewicy, a jeszcze przed nimi carscy wandale, w ciągu dziesięcioleci całkowicie zdławili go na naszej białoruskiej ziemi. Ale oto, gdy tylko co nieco osłabła presja i pojawiły się pierwsze zwiastuny odwilży - znowu zabrzmiały na Białorusi polskie słowo i pieśń, z ruin powstały nowe kościoły, pod sklepieniem których wraz ze słowem białoruskim rozbrzmiewa słowo polskie...

Proszę o wybaczenie za tak długi prolog, który powstał pod wrażeniem spotkania z Feliksem Łukjanowiczem. Właśnie jego opowiadanie o swym życiu zmusiło mnie wziąć pióro do ręki.

Możliwe, że któryś z państwa słyszał o mnie - rozpoczął swą opowieść p. Feliks. - Swego czasu w prasie białoruskiej była wzmianka o mnie w związku z przekazaniem przez ambasadora W. Brytanii rzeczy mojego wuja Jana Hryckiewicza. Długo szukałem drogi do was i jestem rad, że ją odnalazłem. Wśród was widzę znajomego człowieka, z którym pracowaliśmy w jednej organizacji. Szkoda, że nigdy nie przemówił do mnie w języku polskim. Co prawda baliśmy się w tamtych latach ujawniać swą narodowość.

Wyjął z kieszeni kilka wycinków z gazet i rzekł:

Tu jest wszystko napisane.

Jak się później okazało, bynajmniej nie wszystko... Gazety informowały tylko o tym, że p. Łukjanowiczowi po żmudnych poszukiwaniach udało się natrafić na ślad wuja Jana Hryckiewicza, który zmarł z ran w czasie drugiej wojny światowej i o tym, że ambasador W.Brytanii John Ewerard uroczyście przekazał rzeczy osobiste i odznaczenia bojowe bohatera walk z hitlerowcami, krewnym polskiego żołnierza, wśród których był również p. Feliks.

Zaciekawiło mnie kim był Jan Hryckiewicz, który zginął na obczyźnie?

Jego losy przypominają życiorys wielu tysięcy Polaków Września. Ale jest to jednocześnie historia niepowtarzalna, jak życie każdego człowieka.

Rodzinną wieś Żodziszki Jan opuścił przed samą wojną, służył w pułku lekkiej artylerii. Był bardzo dobrym i silnym człowiekiem, w cywilu razem z ojcem pracował w kuźni.

We wrześniu 1939 r. Jan, jak i miliony innych współobywateli, znalazł się w gigantycznych kleszczach: z jednej strony ciągnęli brązowi, z drugiej - czerwoni. Pułk, w którym służył Jan, wycofywał się na wschód, gdzie wpadł w łapy drugiego agresora, sprzymierzeńca Hitlera w dziele unicestwienia Polski. Powszechnie wiadomo w jaki sposób traktowano w Krainie Rad więźniów obozów, a tym bardziej "piłsudczyków". Niejednokrotnie o tym już pisano w "Głosie". Ale były kowal przetrwał, mężnie przeszedł przez męki piekielne. A gdy na terenie byłego ZSRR zaczęły powstawać polskie siły zbrojne, Hryckiewicz znalazł się wśród swoich.

Potem był trudny szlak przez Azję Środkową, Iran i wreszcie Egipt. W Północnej Afryce w składzie 11 Pułku Artylerii Ciężkiej Wojska Polskiego, który razem z brytyjczykami toczył zacięte walki z hitlerowskim korpusem ekspedycyjnym feldmarszałka Rommla, nasz ziomek bił się dzielnie.

A później było Monte Cassino, gdzie ponownie wykazał prawdziwe bohaterstwo. Oto jeden tylko epizod bojowy. Przez cały dzień szturmowano stanowisko wroga. Już się kończyła amunicja. I wtedy sierżant Jan Hryckiewicz, ryzykując życiem, usiadł za kierownicą i dostarczył pociski. Szturm stanowisk przeciwnika kontynuowano z nową siłą. Jan został odznaczony krzyżem "Za szturm Monte Cassino".

Niestety bardzo mało wiemy o udziale Polaków na zachodnich frontach drugiej wojny światowej. Odnoszę wrażenie, że komuś zależało na tym, by ukryć prawdę o czynach bohaterskich naszych ziomków, walczących pod sztandarami angielskimi, francuskimi i in. W ciągu wielu lat prasa socjalistyczna uporczywie milczała na ten temat.

Taki wniosek nasuwa się po zapoznaniu się z treścią niewielkiej broszurki, którą mi sprezentowali w polskiej ambasadzie w latach zastoju. Jej tytuł - "Polacy na frontach drugiej wojny światowej". Autor - Zbigniew Załuski. Książkę wydano w Warszawie w 1969 r.

W rozdziale "Na Zachodzie" przeważają zdjęcia, obrazujące obecność polskiego żołnierza na frontach zachodnich, natomiast są poważne braki w tekście, zwłaszcza w części informującej o bohaterstwie żołnierza polskiego. Zwróciłem uwagę na taki oto fakt: w najbardziej krytycznym dniu bitwy o Londyn (14 września 1940 r.) kiedy dyplomaci bolszewiccy i hitlerowscy ochrypli od nie kończących się zapewnień o wzajemnej przyjaźni i miłości, w obronie Anglii wystartowało 250 myśliwców, wśród których było 50 samolotów z załogami polskimi. Tego dnia strącili oni 26 samolotów nieprzyjaciela, a ogółem na ich koncie - 56 maszyn wroga.

Pod sztandarami angielskimi walczyła jednostka, w której służył nasz ziomek. A że walczył bohatersko, świadczą o tym odznaczenia, które przez wiele lat były skrzętnie przechowywane w Anglii. Podczas tamtej pamiętnej ceremonii ambasador przekazał p. Łukjanowiczowi, oprócz wymienionego powyżej krzyża "Za szturm Monte Cassino", ordery "Gwiazda za zasługi bojowe 1939 - 1945", "Gwiazda Italii", oraz medale "Za służbę wojskową" oraz "Za obronę Ojczyzny". Wszystkie odznaczenia i rzeczy osobiste Jana Hryckiewicza były przechowywane w archiwum państwowym w Londynie.

Oto z kogo należy brać przykład, jak należy zachowywać pamięć o swoich żołnierzach. Minęło ponad pół wieku od chwili zakończenia wojny, a oni cierpliwie oczekiwali na tę chwilę, gdy można będzie przekazać krewnym te relikwie chwały wojskowej oraz rzeczy osobiste Jana: zegarek szwajcarski, który chodzi do dziś, scyzoryk, sygnet, modlitewnik oraz zaświadczenie kierowcy (patrz na zdjęciu).

Jak się ułożyły losy samego Jana Hryckiewicza? Zmarł z odniesionych ran na ziemi włoskiej. Na początku został pochowany na cmentarzu cywilnym w miejscowości Bari, a później zwłoki przeniesiono na cmentarz wojskowy, gdzie spoczywa wśród kolegów.

Samo przez się naprasza się słuszne pytanie: dlaczego o losie Jana dowiedzieliśmy się dopiero teraz, gdy upłynęło 50 lat od jego śmierci?

Dlatego - wzdycha p. Feliks - że nie miałem prawa wszcząć poszukiwania. Dopiero w 1992 r. zostałem zrehabilitowany.

Jak się okazało, p. Feliksowi przypadł w udziale niełatwy los. Podczas wojny hitlerowcy wywieźli go na roboty przymusowe do Niemiec. Miał wtedy zaledwie 14 lat. Praca niewolnicza wykańczała młody organizm, pozbawiała nadziei na lepsze jutro. Wiosną 1945 r. przyszło wyzwolenie, znalazł się na terenach kontrolowanych przez Amerykanów. Postanowił udać się do Argentyny, dokąd wyjechał przed wojną na zarobki jego ojciec.

Ale musiał podróż kontynuować w przeciwnym kierunku - został osądzony za zdradę ojczyzny. Co było dalej - wiadomo: głód, chłód, poniewierka. Na przekór wszystkiemu przeżył, przetrwał wszystkie męczarnie. Ale za co? Za jakie grzechy?

...Zbierając się podczas świąt, lubią Polacy śpiewać swoje piosenki, w których jest zawarta nasza historia, nasz duch i nasze nadzieje. Nie rzadko rozbrzmiewa melodia "Czerwone maki na Monte Cassino".

Pieśń o makach, które wzrastają z polskiej krwi, teraz już bohaterów nie bezimiennych. Dlatego, że wśród nich jest również nasz ziomek - Jan Hryckiewicz.

Waldemar PRECKAJŁO

***Na zdjęciu:* Feliks Łukjanowicz demonstruje odznaczenia bojowe i rzeczy osobiste Jana Hryckiewicza.**

P.S. Pan Waldemar Preckajło jest stałym korespondentem "Głosu znad Niemna" na teren Wschodniej Białorusi z siedzibą w Mińsku. tel. 52 - 24 - 16

"ŚLADAMI HISTORII"

REGULAMIN KONKURSU FOTOGRAFICZNEGO

Organizator:

Podlaski Oddział Stowarzyszenia "WSPÓLNOTA POLSKA" w Białymstoku

Ogłasza konkurs fotograficzny pt.: "ŚLADAMI HISTORII"

Konkurs, wystawa pokonkursowa i wydawnictwo będące plonem konkursu mają na celu skatalogowanie istniejących obiektów zabytkowych powstałych na ziemiach I i II Rzeczypospolitej obecnie leżących poza wschodnią granicą Polski. Organizatorów interesują zabytki budownictwa: kościoły, kapliczki, budowle sakralne, cmentarze, szkoły, dwory i inne budynki, zabytkowe parki i ogrody, rzeźby i pomniki.

Terminarz:

- przyjmowanie prac do 20 maja 1996 r.
- obrady jury: czerwiec 1996 r.
- zawiadomienie autorów o wynikach do 15 czerwca 1996 r.
- wystawa prac i wręczenie nagród: lipiec 1996 r.

Jury:

1. Stefan Rybi - Artysta plastyk / ZPAP/
2. Henryk Rogoziński - Artysta fotografik /ZPAF/
3. Zdisław Rynkiewicz - Artysta fotografik /ZPAF, E.FIAP/
4. Jerzy Zieleniewski - Historyk

WARUNKI UCZESTNICTWA:

1. Udział w konkursie jest dostępny dla wszystkich fotografujących.

2. Każdy autor może nadesłać dowolną ilość prac mających charakter dokumentacyjny wykonanych w tradycyjnej technice fotograficznej. Wyklucza się wszelkie przetworzenia jak: pseudosolaryzacje, izohelie i tp.

3. Formaty prac:
- czarno - białych od 18 x 24 do 30 x 40 cm
- barwnych od 13 x 18 do 30 x 40 cm
- slajdów 24 x 36 mm oprawione w ramki bezszybkowe, od 6 x 4,5 do 6 x 9 cm nieoprawione

4. Na odwrocie każdego zdjęcia należy podać nazwę obiektu, miejsce i datę wykonania fotografii oraz imię i nazwisko autora oraz jego adres. Slajdy należy pakować każdy w oddzielną kopertę z opisem jak na odwrocie zdjęcia. Prace dotyczące jednego obiektu mogą być łączone w cykle z jednym opisem. W/ w opis jest warunkiem dopuszczenia prac do konkursu. Ponadto do prac mogą być dołączane dodatkowo obszerne opisy dotyczące historii przedstawionych obiektów. Organizatorzy przewidują za najlepsze opisy dodatkowe specjalne nagrody poza nagrodami za fotografie.

5. Do prac należy dołączyć wykonaną odręcznie kartę zgłoszenia w/g wzoru:

1p. imię, nazwisko i adres autora.................
tytuł pracy lub cyklu
1.
2.

6. Prace wraz z kartkami zgłoszenia należy przesłać na adres: Podlaski Oddział Stowarzyszenia "Wspólnota Polska"' 15 - 089 Białystok ul. Kilińskiego 6 do dnia 20 maja 1996r. decyduje data wysłania / data stempla pocztowego/

7. Za najlepsze prace przyznane zostaną nagrody pieniężne i rzeczowe oraz wyróżnienia i dyplomy. Za opisy dodatkowe jury przyzna ponadto nagrody niezależne od nagród za fotografie.

Jury zastrzega sobie prawo swobodnego podziału nagród jednak suma przyznanych nagród nie może podlegać zmianom.

8. Prace nagrodzone i wyróżnione przechodzą na własność organizatorów z zachowaniem praw autorskich. Organizatorzy zastrzegają sobie prawo do bezpłatnej reprodukcji zdjęć w planowanej publikacji, a także możliwość zakupu prac.

9. Zwrot nadesłanych prac nastąpi po zamknięciu cyklu ekspozycji w całym kraju i zagranicą nie później jednak niż do końca 1997 roku. Prace autorów, którzy niezakwalifikowali żadnych nadesłanych zdjęć do wystawy zostaną odesłane po zakończeniu obrad jury.

10. Organizatorzy nie biorą odpowiedzialności za zaginięcie i uszkodzenie prac w trakcie przesyłki pocztowej.

11. Dodatkowe informacje o konkursie można uzyskać w siedzibie Podlaskiego Oddziału Stowarzyszenia "Wspólnota Polska" pod numerem telefonu/faxu 325 - 822 w Białymstoku lub u komisarza konkursu telefon/fax 424- 643 w godzinach 8 - 15, telefonu 320 357 po godzinie 16.

12. Ostateczna interpretacja regulaminu należy do organizatora.

Komisarz konkursu
/A.FIAP/ Ryszard ZIĘCKOWSKI

WSPOMNIENIA

dr. Zdzisław Winnicki

ZAPOMNIANY GENOCYD
ROZSTRZELANA POLONIA BIAŁORUSKA

ODCINEK IV

W dzisiejszym Mińsku mieszka około 30 tys. naszych rodaków. Są to jednak w większości przybysze z Grodzieńszczyzny i byłej Wileńszczyzny. Rodowici mińszczanie stanowią niewielką grupę. To jednak głównie oni doprowadzili do odzyskania w 1991 roku kościoła na głównym placu miasta, w dwa lata później przebudowanej na Dom Sportu - katedry i ponownego uruchomienia kościółka na historycznym polskim cmentarzu, na kalwaryjskim wzgórku. Wszędzie tam liturgia sprawowana jest w języku polskim.

Latem 1991 r., w pierwszym dniu po obaleniu moskiewskiego puczu Janajewa w Kuropatach stanął, pierwszy polski krzyż ustawiony przez społeczną "Straż Mogił Polskich" - na Wschodzie - z Wrocławia. W uroczystości uczestniczył konsul RP, grupka mińszczan i przedstawiciele BNF. Po raz pierwszy trzech katolickich kapłanów odmówiło stosowne modlitwy. Trzy lata później hołd ofiarom i modlitwę za spokój ich dusz, pod tym krzyżem odmówił prezydent RP Lech Wałęsa. Obok grupy oficjalnej delegacji towarzyszyli mu w tej pielgrzymce Zenon Poźniak (Zianon Paźniak) wnuk jednej z ofiar Kuropat z r.1939 (1940?) oraz ówczesny marszałek Parlamentu Białorusi Stanisław Szuszkiewicz syn skazanego na 20 lat łagrów pod zarzutem "dywersji i szpiegostwa na rzecz Polski". Non omnis moriar!

ZAMIAST EPILOGU

Straszliwe podobieństwo kuropackiej "techniki" mordu do ustaleń śledztwa w sprawie katyńskiej każe przywołać jeszcze jedną okrutną analogię.

W jednym z numerów paryskiej "Kultury" (1994 r.), cytowany tam wybitny rosyjski działacz opozycyjny Aleksander Ogorodnikow wspomina, iż odbywając któryś już z kolei wyrok w łagrach na dalekiej północy, zetknął się z byłym członkiem niemieckiej policji pomocniczej, Rosjaninem o nazwisku Cios. On opowiedział mu o tym, że służąc "w jakimś małym miasteczku" na Białorusi był świadkiem skutków niezwykłej prowokacji NKWD w wówczas nikomu nie znanej wiosce CHATYŃ.

Chatyń położona około 45 km na północny - wschód od Mińska w głębokich lasach, mniej więcej 4 km na wschód od szosy pomiędzy Łohojskiem i Pleszczenicami (najbliższe miasteczko) jest obecnie monumentalnym miejscem - pomnikiem poświęconym pamięci martyrologii ludności Białorusi w czasie wojny i niemieckiej okupacji z lat 1941 - 1944. Pomniki i symboliczne mogiły wraz ze stosownymi tablicami przypominają o 433 zniszczonych wioskach (także z obszaru II RP włączonego do BSRR) w tym o 186 spalonych doszczętnie wraz z pomordowanymi mieszkańcami. Jedną z nich wybraną jako symbol przedstawia właśnie Chatyń. Według oficjalnej historiografii radzieckiej a także współczesnej białoruskiej, 22 marca 1943 r. o świcie uśpioną jeszcze wieś (malutka - około 10 domostw) otoczyły oddziały niemieckie. Mieszkańców zagnano do stodoły, ostrzelano i podpalono. Większość spłonęła żywcem. Swiadkiem tego miał być jedyny ocalały starzec (jego pomnik umieszczono na centralnym miejscu memoriału) o nazwisku Jan Sokołowski.

Wspomniany wyżej policjant - kolaborant Cios, miał stwierdzić, iż krytycznego dnia na ich posterunek przybiegła roztrzęsiona kobieta z tragicznym wyrzutem "dlaczegoście rozstrzelali ludzi, za co?". Niemiecka grupa operacyjna która niezwłocznie udała się na miejsce zdarzenia, według Ciosa, ujęła siedmiu przebranych w niemieckie mundury partyzantów sowieckich, których po przesłuchaniu powieszono w owym "miasteczku". Musiały to być Pleszczenice.

Nawiązując do danych o polskiej autonomii komunistycznej z lat 1932 - 1937 należy uzupełnić, że zanim podjęto decyzję o utworzeniu Pol - rejonu w okolicach Kojdanowa (Dzierżyńska) rozważano najpierw ewentualność powołania takiej jednostki w północno - wschodniej części ówczesnej BSRR.W jej skład miały wejść tereny o powierzchni ponad 2 tys. km2 spośród już istniejących rejonów administracyjnych: lepelskiego, biegomolskiego i ... pleszczenickiego. Na przewidywanym obszarze według ówczesnych danych urzędowych miało mieszkać nieco ponad 48% katolików (ludzi "polskoj wiery").

Chatyń, po angielsku pisze się - KHATYN. Zbieżność nasuwa się sama. Inne jej przejawy to: data - niemal tożsama z czasem ujawnienia mogił w Katyniu, wskazanie na domniemanych sprawców - Niemcy, oraz ...narodowość ofiar. Chatyń leżała na wspomnianym terenie katolickim. Mimo, iż nie powstał tam planowany Pol- rejon, to mimo wszystko, w rejonie Pleszczenic utworzono dwie polskie Rady Wiejskie: okołowską i omniszewską co potwierdzało by dane o polsko - katolickim charakterze okolicy. Inne wskazanie to nazwiska i imiona ofiar (np.Sokołowscy, Jaśkiewicze). O ile z nazwiskami może być rozmaicie to na pewno prawosławna Białorusinka w głuchej, zagubionej w ogromnych lasach wioseczce nie mogła nosić imienia - Wanda. A takie imię widnieje na jednej z tabliczek przy stylizowanej betonowej chacie -pomniku.

W czasie zbieżnym do sygnalizowanej tragedii nastąpiła jeszcze jedna istotna przesłanka. Zaraz po zerwaniu przez rząd ZSRR stosunków dyplomatycznych z rządem Polski na emigracji, dowódca sowieckich sztabów partyzanckich na Białorusi, Ponomarienko, wydał tajny rozkaz(jeden z egzemplarzy przechwycili partyzanci ze Stołpecko - Nalibockiego Zgrupowania AK - Stołpce leżały tuż przy granicy z BSRR i sąsiadowały o miedzę z rejonem Kojdanów - Dzierżyńsk) - dyrektywę dla miejscowych oddziałów sowieckich by bezwzględnie likwidowały na swoim terenie istniejące tam oddziały AK oraz współpracujące z nimi zaplecze - mieszkańców polskich wsi. Starć i represji było odtąd bez liku. Wspomina o tym m.in. dowódca polskiego Zgrupowania por. Adolf Pilch ("Góra - Dolina" w swej książce pt. "Partyzanci trzech puszcz").

Tajemnica mordu w Chatyni (Chatyniu) to jeszcze jedna z wielu (jak wielu?) niewyjaśnionych elementów genocydu. To, jak wszystko na to wskazuje, ciąg dalszy komunistycznych zbrodni na Polakach, których symbolami są: Kuropaty - Berezwecz - Ihumeń (Czerwień) - Giby - Ławże i wiele, wiele innych. Kuropaty czekały 51 lat na oficjalne udowodnienie swej prawdy, Katyń na potwierdzenie przez Rosjan nieco dłużej. Wierzyć trzeba, że przyjdzie czas na prawdę o wiosce CHATYŃ - KHATYN.

Stefan SZREDERS

TRZYKROTNIE BYŁEM SKAZANY NA ŚMIERĆ

Odcinek XI

Długo kapitana nie było. Przechodzili obok wykarmieni pułkownicy i podpułkownicy rzucając w moim kierunku pełne nienawiści spojrzenia. Nikogo nie interesowałem. To była scena kontrastów: oni - wykarmieni wieprze, ja - blady chudzielec, przypominający szkielet.

Nareszcie zaprowadzili mnie do pokoju z dwoma oknami. Stały tam dwie kanapy, stół i dwa krzesła. Wyszedł jakiś osobnik w cywilu, około 45-50 lat, z teczką w ręku. Nie przedstawił się.

- Jestem z kontrwywiadu sztabu frontu...

- Nie stanowi różnicy. Chcę aby nasza rozmowa była zaprotokołowana oficjalnie. Jestem do waszych usług. Proszę zadawać pytania.

- Przyjemnie rozmawiać z mądrym człowiekiem.

CZYŚCIEC W "SMIERSZU" SZTABU FRONTU

Takim sposobem, 13 maja 1945r., w rocznicę mego aresztowania przez gestapo, zacząłem zdawać sprawozdanie. Pracowaliśmy dużo, przez 18-20 godzin dziennie. Gdy byliśmy zmęczeni, odpoczywaliśmy na kanapach. Tak trwało do 18 maja.

Tego dnia mój opiekun oznajmił, że naczalstwo zaprasza mnie na uroczysty obiad. Na przyjęciu było obecnych pięciu oficerów w mundurach i 6-7 w ubraniu cywilnym. Szykowne stoły, pełne zakąsek, których od dawna nie próbowałem. Naczelnik niejednokrotnie wznosił toasty na moją cześć: padały słowa "nieugięty", "prawdziwy człowiek", "takim jak on powinien być każdy", "myślę, że Ojczyzna go oceni i wynagrodzi dostojnie". Słuchając tych pochwał pomyślałem sobie: "Miękko ścielecie, ale czy nie będzie twardo spać?"

Po przyjęciu wyszedłem na werandę. Raptem zjawił się Bykow.

- Serwus, towarzyszu "Bojewoj", - użył mojego pseudonimu. Nazajutrz kazano nam zdobyć sobie rowery i jechać do domu. Żadnych dokumentów nie wydano. Takie traktowanie rozgniewało mnie. Zacząłem nalegać, by Bykow, jako ich pracownik, coś zrobił. Po jego interwencji ulokowano nas w samolocie. Wkrótce wylądowaliśmy koło Wrocławia. Przydzielono nam dom, wydano prowiant.

- Towarzysze, gotujcie sobie, śpijcie, odpoczywajcie, poprawiajcie się!

Było to rajskie życie. Trwało ponad miesiąc. Później poproszono nas, byśmy napisali sprawozdanie z działalności ruchu oporu, które pociągiem pośpiesznym "Berlin - Moskwa" dostarczono do Moskwy, skąd trafiło ono do Podolska. Nikt niczego u nas więcej nie wypytywał. W pociągu towarowym z dużą grupą oficerów przywieziono nas do miejscowości Ałkino pod Ufą. Staliśmy się żołnierzami 32 pułku zapasowego. Objąłem stanowisko lekarza pułkowego, Bykow służył w kompanii.

W październiku 1945 r. wysłałem do Woroszyłowa list, z pytaniem o los łączników, wysyłanych przez nas podczas wojny i los wysyłanych przez nas materiałów.

Odpowiedź nie nadeszła. Pytałem listownie, także milicję w wielu miastach o los byłych członków ruchu oporu. Żadna odpowiedź do pułku nie nadeszła.

W grudniu 1945 r. na mocy rozkazu Ministra Obrony przywrócono nam stopnie oficerskie, wypłacono zaległe pobory i zdemobilizowano. Bykow wyjechał do Uriupińska, a ja do Moskwy.

Rozpocząłem nowe życie, pełne walki.

TRUDNE POCZĄTKI

Bykowowi było lżej: powrócił do żony i syna. Mnie było o wiele trudniej: całe mienie w czasie wojny przepadło, nie posiadałem żadnego mieszkania. A jednak udało mi się 2 stycznia 1946 r. wstąpić na kursy rentgenodiagnostyki i lecznictwa promieniotwórczego w Instytucie Doskonalenia Lekarzy. Otrzymałem zakwaterowanie i stypendium. Wkrótce zacząłem niekiedy odczuwać wrogi stosunek do siebie ze strony naczalstwa i otoczenia.

Rozpocząłem poszukiwania kolegów z ruchu oporu. Nikt mi w tym nie chciał pomóc. W Czerwonym Krzyżu spotkałem się z odmową, w instytucjach partyjnych i redakcjach gazet naśmiechano się: "jacy tam członkowie ruchu oporu? To zwykłe sługusy wroga!"

Odnalazłem M. Jemieljanową. Okazało się, że nie zameldowano ją w Leningradzie, kazano zamieszkać w odległości 101 km. od tego miasta. Napisałem w tej sprawie gniewny list do Głównego Urzędu "Smiersza" w Ministerstwie Obrony. Zaczęli deptać mi po piętach różnego rodzaju tropiciele z KGB. Stałem się osobą prześladowaną. Ale pomimo to, pozwolono mi przenieść Jemieljanową do Moskwy (co prawda nie pytałem ich o pozwolenie, ale zameldowali) i w 1947 r. zawarliśmy związek małżeński. Podjęliśmy pracę w sanatorium w miejscowości Olgowo pod Moskwą. Tymczasem otrzymałem potwierdzenie przyjęcia do aspirantury (egzaminy wstępne złożyłem wcześniej) i w 1947 r. oboje udaliśmy się do Leningradu.

Studia szły pomyślnie, napisałem 7 prac naukowych, lecz stosunek dyrektora i organizacji partyjnej do mnie był jak do osoby niepożądanej. Kierownik Głównego Zarządu Szkół Wyższych Ministerstwa Zdrowia ZSRR prof. Pawlenko oświadczył, że do aspirantury przyjęli nie tego kogo należało, a "podejrzanego typa". KGB wzięło mnie na ewidencję i wzięło odciski palców, jakbym był przestępcą. Pracę doktorską obroniłem, została szybko zatwierdzona przez WAK, ale dyplomu nie wydawano mi w ciągu trzech lat.Przewodniczący WAK-u, prof. Gorszkow trzykrotnie zapraszał do siebie i wypytywał o działalności w Niemczech.

Swego czasu złożyłem w gabinecie przyjęć Stalina podanie z prośbą by naszą działalność w Niemczech rozpatrzył KC WKP(b) i przyjął uchwałę o uznaniu Orgcentrum za organizację antyhitlerowską.

Odpowiedzi nie otrzymałem! Po upływie kilku dni zatelefonowałem, ale otrzymałem odpowiedź tak opryskliwą, że nie miałem chęci dzwonić powtórnie. Pisemnej odpowiedzi nie doczekałem się. Teczkę zawierającą moje dokumenty jako oficera gdzieś zagubiono..., prawdopodobnie trafiła ona do "gospodarstwa" Berii.

DALSZE LOSY W KRAJU

Kontynuowałem poszukiwania swoich kolegów z podziemia. Pierwsza publikacja o mnie, pióra Bykowa pojawiła się w gazecie wydawanej w instytucie pedagogicznym. Czterokrotnie byłem w Dniepropietrowsku, gdzie odnalazły się dziewczęta wywiezione na roboty do Niemiec, które się samookaleczyły by nie pracować na wroga. Prowadziły one działalność dywersyjną w hitlerowskich zakładach pracy. Zebrało się 160 osób. Zaprosiłem na spotkanie pracowników KGB. Mieliśmy się spotkać ponownie następnego dnia, niestety zastaliśmy drzwi zamknięte. Dziewczęta te przez wiele lat były szykanowane i wyszydzane przez możnych tego świata. Podczas spotkania zabrano u mnie listę obecnych z adresami. Po tym spotkaniu KGB zaczęło wzywać dziewcząt nocą na przesłuchania: każda zaczęła się obawiać o swoje życie.

Oficjalne osobistości zabraniały publikować co kolwiek o takich działaczach konspiracji jak my. Dopiero w 1966 r. pojawiła się książka W.Bunelika "Żołnierze małej wojny", oraz książki A.Stasia "Tajemnica"Ardeltwerke" (1979) i "Ulica czerwonych róż" (1977r.). Ja posiadam rękopis, w którym opisują naszą działalność w III Rzeszy. Książki tej dotychczas nie udało się wydać.

Swego czasu byłem prelegentem w Towarzystwie "Znanije". Przemierzyłem nieomal wszystkie zakątki byłego ZSRR. Moje wystąpienia słuchały z zapartym tchem tysiące i tysiące ludzi.

Przez cały okres powojenny pracowałem w wyższych szkołach, zawsze odczuwając przeszkody ze strony obwodowych komitetów partii. Pozostawałem przez całe życie osobą bezpartyjną. Starałem się jedynie sumiennie wykonywać swoje obowiązki.

Nie wiem jak ustosunkowywały się władze Polski do takich jak Nowak, bo w byłym ZSRR ten stosunek był ubliżający, urzędnicy byli obojętni wobec tych ludzi.

Bardzo bym chciał odnaleźć tego polskiego patriotę, człowieka honoru, który uratował mnie przed samowolą despotów - innych Polaków. O prawdziwych Polakach tamtego okresu zachowałem jak najlepsze wspomnienia. Gdy nasz transport hitlerowcy wieźli przez Warszawę, Polacy dowiedzieli się o nas. Zebrały się ich całe tłumy. Hitlerowcy zaczęli strzelać, bić kolbami karabinów - widzieliśmy to przez szczeliny w ścianach wagonów, dodawali nam otuchy. Krzyknąłem do tłumu w języku polskim "Jeszcze Polska nie zginęła!"

Chciałbym również odnaleźć jeszcze jednego Polaka, pamięć o którym zachowałem na zawsze.

STANISŁAW PAWLUSZEK p.s. "MIECZYSŁAW".

pod koniec grudnia 1943 r. trafił do mnie do lazaretu blady i chudy dwudziestoletni chłopak, który się przedstawił: Stanisław Pawluszek.

- Dużo zarobiłeś u bauera? - zapytałem go.

- Na grobowiec jemu wystarczy! - odpowiedział.

- A dla siebie ile zarobiłeś?

Понедельник, 1 апреля

Белорусское телевидение

16.05 «Однажды первого апреля...» Телеспектакль. 16.35 «Приглашаем в Автюки». Юмористическая программа. 17.05 Параграф. Трудоустройство населения. 17.35 На добрый лад. Передача из Бреста. 17.50 Неделя. Информ. программа (Гр.). 18.15 Семейный понедельник (Гр.). 18.45 Кронон (Гр.). 18.50 Новости (с сурдопереводом). 19.05 «Крок». «Риск-версия». Телеигра. 19.40 «Это мы не проходили...» Экономическая программа. 20.00 «Острый угол». Публицистическая программа. 20.40 Колыбельная. 21.00 Панорама. 21.45 Спортивный телекурьер. 22.10 Фильмотека. «Весна». Кинокомедия. 23.50 Мультфильм для взрослых. 24.00 Новости. 0.15 «Крок-шутка». Развлекательная программа.

ОРТ

5.00 Телеутро 8.00 Новости 8.15 «Секрет тропиканки». Сериал 9.05 «Поле чудес» 9.55 Смехопанорама. Ведущий-Е.Петросян 10.30 «Угадай мелодию» 11.00 Новости (с сурдопереводом) 11.10 В эфире телерадиокомпании «Мир». «Сохрани себя» 11.50 Владимир Машков и Армен Джигарханян в фильме Карена Шахназарова «Американская дочь». 13.30 «Мартышка и очки», «Карандаш и Клякса». Мультфильмы. 14.00 Новости (с сурдопереводом) 14.20 «Джимми Суперчервяк». Мультсериал. 14.40 Марафон-15 15.00 Звездный час 15.35 «Элен и ребята». Молодежный сериал 16.05 Дом 16.30 «Семь дней спорта» 17.00 Новости 17.20 «Секрет тропиканки» 18.10 Час пик 18.35 «Угадай мелодию». 19.05 «Мы». Авторская программа В.Познера 19.45 «Спокойной ночи, малыши!» 19.55 Реклама 20.00 Время 20.40 Программа передач 20.45 Сергей Юрский в фильме Михаила Швейцера «Золотой теленок». 1-я и 2-я серии. (В перерыве между сериями 2 мин. код 0800 - без публикации) 23.45 Новости 23.55 Фестиваль эстрадной песни в Сан-Ремо. Часть 1-я.

Канал «Россия»

8.40 «Санта-Барбара». Худ. фильм. 9.35 Служба 299-00-00. 9.45 Крестьянский вопрос. 10.00, 16.00, 19.00, 22.00, 23.20 Вести. 10.20 «Мужчины и женщины». Комедия. 11.00 Аншлаг и Ко. 11.55 Клип-антракт. 12.20 «Короткая память». 12.30 Астрология любви. Раймонд Паулс. 14.50 Колесо истории. 15.45 Там-там новости. 16.20 Россия в лицах. 16.35 Спасение 911. 17.30 Мультфильм. 17.40 L-клуб. 18.25 Видео-прогноз. 19.35 Подробности. 19.45 «Санта-Барбара». Худ. фильм. 20.40 «Городок». Развлекательная программа. 21.15 «Абсолютная уверенность». Худ. фильм (Великобритания). 23.35 Милицейская хроника. 23.45 Лучшие игры НБА.

Санкт-Петербург

12.00, 13.00, 14.00, 15.30, 18.30, 21.45 Информ ТВ. 12.10 «Первая любовь». Сериал. 13.10 Скорая помощь. 13.40 Советы садоводам. 13.50 Телеслужба безопасности. 14.10 «Кристи». Премьера многосерийного худ. фильма (США). 1-я серия. 14.55 Ток-шоу «Наобум» встречает 1 апреля. 15.40 Стиль жизни. 15.45 Овертайм. 16.00 «Монашки в бегах». Худ. фильм (Великобритания). 17.30 «За глаза». Музыкально-развлекательная программа. 17.55 Студия «Вообрази». 18.10 Большой фестиваль. 18.50 Спортивные новости. 19.00 «Первая любовь». Сериал. 19.50 Телеслужба безопасности. 20.00 «Кристи». Худ. фильм (США). 1-я серия. 20.45 «Браво, [illegible]». 21.10 Блеф-клуб. 22.00 Спорт, спорт, спорт... 22.15 Бенефис Ефима Шифрина.

ПОЛЬША — 1

07 00 Кофе или чай? 08 45 Беседа. 09 00 ""Мода на успех". Сериал пр-ва США. 09 30 Телетурнир для детей. 10 00 Новости. 10 10 Мама и я. 10 25 Гимнастика для дошкольников. 10 30 Дошкольники дома. 10 55 Поговорим о детях. 11 05 ""Доктор Квинн". Сериал пр-ва США. 11 50 Музыкальная программа. 12 00 Приятное с полезным. 12 30 Искусство, неискусство. 12 50 Программа о поэзии. 13 00 Новости. 13 10 Агробизнес. 13 15 Моя фирма. 13 45 Охотники за тайнами. 13 55 Документальный фильм. 14 25 Сила традиции. 14 40 Власть играет. 15 10 Знаешь ли...? 15 15 Энциклопедия II мировой войны. 15 35 Тайная история СССР. 15 50 Программа дня. 16 00 Для молодых зрителей. 16 30 ""Мода на успех". Сериал пр-ва США. 17 00 Программа для молодежи. 17 25 Программа для детей. 17 50 Календарь XX века. 18 00 Телеэкспресс. 18 20 Публицистическая программа. 19 10 ""Марфа Браун". Сериал пр-ва США. 19 35 Юбилейная программа. 20 00 Вечеринка. 20 30 Новости. 21 10 Телетеатр. 22 25 Пульс дня. 22 45 Неделя президента. 22 55 Миниатюры. 23 05 Тележурнал. 23 40 Полицейский журнал. 01 00 Новости. 00 20 ""Выбор Хобсона". Фильм пр-ва Англии. 02 15 Развлекательная программа.

Вторник, 2 апреля

Белорусское телевидение

7.30 Утренний коктейль. 7.50 Экономикст. 8.00 Новости. 8.15 Авто-парк. 8.30 Бездельник. 9.00 ТВ - школе. Изобразительное искусство. 6-й класс. Народное искусство Беларуси. 9.30 «Возвращение в Эдем». Телесериал. 10.25 «Это мы не проходили...» Экономическая программа. 10.40 Мультфильмы. 11.00 «Клад рыцаря Милотыл». Худ.фильм. 12.25 «Цирк, да и только». Док.фильм. 12.50 «Семья». Худ.фильм (Индия). 1-я серия. 15.00 Новости. 15.15 «Смех под солнцем». Док.фильм. 15.50 ТВ - школе. История Беларуси. 6-й класс. Восточные славяне в Беларуси в IX - XIII веках. 16.20 «Все про все». 16.45 Родовод. 17.20 Так говорит Библия (Гр.). 17.50 Дневник Принеманья (Гр.). 18.10 Разговор по поводу (Гр.). 18.30 Телевизионный кабинет власти (Гр.). 18.50 Новости (с сурдопереводом). 19.05 «Досье» представляет: «Возвращение в Эдем». Телесериал. 20.00 Вертикаль. 20.40 Колыбельная. 21.00 Панорама. 21.55 По существу (Гр.). 22.05 «Звезды на экране». А.Збруев и И.Несолова в худ.фильме «Ты у меня одна». 23.45 Мультфильм для взрослых. 24.00 Новости.

ОРТ

5.00 Телеутро 8.00 Новости 8.15 «Секрет тропиканки». 9.05 «Мы». Авторская программа В.Познера 9.50 «Балерина на корабле». Мультфильм 10.05 Человек и закон 10.30 «Угадай мелодию» 11.00 Новости (с сурдопереводом) 11.10 В эфире телерадиокомпании «Мир». «Мы и рынок» 11.50 «Место встречи изменить нельзя». 4-я серия 13.10 «Т.С.Н.» («Телевизионная служба новостей»). Сериал 14.00 Новости (с сурдопереводом) 14.20 «Джимми Суперчервяк». 14.40 Квартет «Веселая квампания» 14.50 Мультипроглядня 15.10 Волшебный мир, или Синема 15.35 «Элен и ребята». 16.05 «До шестнадцати и старше» 16.30 «Семь дней спорта» 17.00 Новости 17.20 «Секрет тропиканки». 18.10 Час пик 18.35 «Угадай мелодию». 19.05 «Тема» 19.45 «Спокойной ночи, малыши!» 19.55 Реклама 20.00 Время 20.40 Программа передач 20.45 Церемония вручения ежегодной российской музыкальной премии «Звезда». 22.35 Москва-Кремль 22.55 Новости 23.05 «Линия кино». Фильм Сергея Овчарова «Барабаниада». 0.50 «Место встречи изменить нельзя». 4-я серия.

Канал «Россия»

8.40 «Санта-Барбара». Худ. фильм. 9.35 Служба 299-00-00. 9.45 Крестьянский вопрос. 10.00, 16.00, 19.00, 22.00, 23.20 Вести. 10.20 Волшебный чемодан. 15.30 «Кира Лангер: ее новое лицо». Док. фильм. 15.45 Там-там новости. 16.20 Россия в лицах. 16.45 «Бременские музыканты». Мультсериал (Испания). 17.10 Ретро-шлягер. 17.40 Мультфильм. 17.55 Проще простого. 18.25 Чрезвычайный канал. 19.35 «Санта-Барбара». Худ. фильм. 20.30 Домино. Михаил Боярский. 21.05 Александр Абдулов в фильме «Гений». 24.00 Экран криминальных сообщений.

Санкт-Петербург

12.00, 13.00, 14.00, 15.30, 18.30, 21.45 Информ ТВ. 12.10 «Первая любовь». Сериал. 13.10 Скорая помощь. 13.40 Советы садоводам. 13.50 Телеслужба безопасности. 14.10 «Кристи». Худ. фильм (США). 2-я серия. 15.00 Блеф-клуб. 15.40 Стиль жизни. 15.50 Триумф в Мариинском. М.Плисецкая. 16.10 «Улица Рыбаков в Клайпеде». «Насилие в метро». Телефильмы (Германия). 16.55 Детское ТВ. Ребятам о зверятах. 17.30 Лучше хором. 18.00 По всей России. 18.20 Большой фестиваль. 18.50 Спортивные новости. 19.00 «Первая любовь». Сериал. 19.50 Телеслужба безопасности. 20.00 «Кристи». Худ. фильм (США). 2-я серия. 20.55 «Посмотри на Арлекинов». В.Набоков. 21.15 «Мужская работа». Фильм 1-й. 1-я серия. 22.00 Спорт, спорт, спорт... 22.15 «Одиннадцать 20 лет спустя». Худ. фильм (Россия).

ПОЛЬША — 1

07 00 Кофе или чай? 08 45 Беседа. 09 00 Мультсериал. 09 30 Телетурнир. 10 00 Новости. 10 10 Мама и я. 10 25 Гимнастика. 10 30 Дошкольники дома. 10 55 Поговорим о детях. 11 00 ""Дочеркин миллионера". Сериал пр-ва США. 11 50 Музыкальная программа. 12 00 Кулинарная программа. 12 20 Клуб одиноких сердец. 12 30 Пусть труд. 12 45 Тележурнал. 13 00 Новости. 13 10 Агробизнес. 13 15 Тележурнал. 13 45 Компьютерная школа. 14 00 Великие открытия в биологии. 14 15 Счет математики. 14 35 Кукла. 14 50 Журнал анимационно. 15 05 Книга чудес техники. 15 15 Камни с той и не с той Земли. 15 30 Легкость быта. 15 50 Программа дня. 16 00 Развлекательная программа. 16 30 ""Новые приключения Черного Коня". Сериал пр-ва Австралии. 17 00 Программа для молодежи. 17 25 Программа для детей. 17 50 Календарь XX века. 18 00 Телеэкспресс. 18 20 Лицом к лицу. 18 50 Домашняя помощь. 19 05 ""Не от мира сего". Сериал пр-ва Германии. 20 00 Вечеринка. 20 30 Новости. 21 10 Телетеатр. 20 10 ""Свет домашнего очага". Фильм пр-ва США. 23 15 Пульс дня. 23 30 Семиогард. 23 40 Публицистическая программа. 00 05 Новости. 00 20 Увидеть Калиманджаро. 01 00 Духовная культура народа. 01 50 Клуб одиноких сердец. 02 10 Культурно-публицистическая программа. 02 40 Киножурнал.

Среда, 3 апреля

Белорусское телевидение

7.30 Утренний коктейль. 7.50 Экономикст. 8.00 Новости. 8.15 «Мгновения вечности». Док.фильм. 9.00 ТВ - школе. История Беларуси. 6-й класс. Восточные славяне в Беларуси в IX - XIII веках. 9.30 «Возвращение в Эдем». Телесериал. 10.25 Мультфильмы. 10.45 «Зорная ростань». Телеконкурс молодых артистов эстрады. 11.25 Видимо-невидимо. 12.25 «Семья». Худ.фильм (Индия). 2-я серия. 13.25 «Солнечный пленник». Док.фильм. 15.00 Новости. 15.15 «Не стреляйте в белых лебедей». Худ.фильм. 1-я серия. 16.30 Родное слово. 17.00 Право. 17.20 Плюс-минус. Состоится ли посевная в срок (Гр.). 17.50 Гродненский композитор Александр Маркелов (Гр.). 18.50 Новости (с сурдопереводом). 19.05 «Возвращение в Эдем». Телесериал. 20.00 «Кто кто?» Телеигра. 20.05 Суперпол. 20.40 Колыбельная. 21.00 Панорама. 21.55 Музыкальный антракт. 22.10 «Инспектор криминальной полиции». Худ. фильм (Италия). 4-я серия. 23.50 Королевская охота. В перерыве (24.00) — Новости.

ОРТ

5.00 Телеутро 8.00 Новости 8.15 «Секрет тропиканки». 9.05 «Тема» 9.50 В мире животных 11.00 Новости (с сурдопереводом) 11.10 В эфире телерадиокомпании «Мир». «Контакт - деловое сотрудничество стран Содружества» 11.40 «Место встречи изменить нельзя». 5-я серия. 13.10 «Т.С.Н.» («Телевизионная служба новостей»). 14.00 Новости (с сурдопереводом) 14.20 «Джимми Суперчервяк». 14.40 Кактус и К 14.50 До-ми-соль 15.10 Зов джунглей 15.35 «Элен и ребята». 16.05 «Тет-а-тет» 16.30 «Семь дней спорта» 17.00 Новости 17.20 «Секрет тропиканки». 18.10 Час пик 18.35 «Угадай мелодию». 19.05 «В поисках утраченного». Тамара Макарова. Ведущий - Г.Скороходов 19.45 «Спокойной ночи, малыши!» 19.55 Реклама 20.00 Время 20.40 Программа передач 20.45 Комедия Леонида Гайдая «Пес Барбос и необыкновенный кросс». 21.20 Футбол. Лига чемпионов. Полуфинал. «Панатинаикос»(Греция)-»Аякс»(Голландия) 23.20 Новости 23.30 Футбол. Лига чемпионов. Полуфинал. «Ювентус»(Италия)-»Нант»(Франция). Репортаж о матче. 0.15 «Место встречи изменить нельзя». 5-я серия.

Канал «Россия»

8.40 «Санта-Барбара». Худ. фильм. 9.35 Служба 299-00-00. 9.45 Крестьянский вопрос. 10.00, 16.00, 19.00, 22.00, 23.25 Вести. 10.20 К 300-летию Российского флота. «Россия молодая». Худ. фильм. 1-я серия. 11.25 Наш сад. 12.00 Чрезвычайный канал. 12.30 Ретро-шлягер. 14.55 Империя игр. «Гладиаторы». 15.45 Там-там новости. 16.20 Россия в лицах. 16.45 «Бременские музыканты». Мультсериал (Испания). 17.15 Вас приглашает «Реформа». 17.25 Виниловые джунгли. 17.55 Своя игра. 18.25 «Человек из очереди». Видеофильм. 19.35 «Санта-Барбара». Худ. фильм. 20.30 Сам себе режиссер. 21.05 Фильм Андрея Кончаловского «Ближний круг» (США-Италия-Россия). 23.40 Милицейская хроника. 23.50 Горячая десятка.

Санкт-Петербург

12.00, 13.00, 14.00, 15.30, 18.30, 21.45 Информ ТВ. 12.10 «Первая любовь». Сериал. 13.10 Скорая помощь. 13.40. Советы садоводам. 13.50 Телеслужба безопасности. 14.10 «Кристи». Худ. фильм (США). 3-я серия. 14.55 Блеф-клуб. 15.40 Стиль жизни. 15.50 Ирина Архипова представляет. 16.35 Детское ТВ. Матрешкины открытки. 17.10 Час мэра. 18.10 Большой фестиваль. 18.50 Спортивные новости. 19.00 «Первая любовь». Сериал. 19.50 Телеслужба безопасности. 20.00 «Кристи». Худ. фильм (США). 3-я серия. 20.50 Дела городские. 21.05 Блеф-клуб. 22.00 Спорт, спорт, спорт... 22.15 Вирна Лизи и Шарль Азнавур в худ. фильме «Красивое чудовище» (Италия).

ПОЛЬША — 1

07 00 Кофе или чай? 08 45 Беседа. 09 00 ""Мода на успех". Сериал пр-ва США. 09 30 Программа для детей. 10 00 Новости. 10 10 Мама и я. 10 25 Гимнастика. 10 30 Дошкольники дома. 10 55 Поговорим о детях. 11 00 ""Танцы на льду". Сериал пр-ва Германии. 11 50 Музыкальная программа. 12 00 Тележурнал. 12 15 Академия здоровья и красоты. 12 30 Жизнь моя. 13 00 Новости. 13 10 Агробизнес. 13 15 Тележурнал. 13 40 Телепредставление для детей. 14 00 История с мышкой и компьютером. 14 25 Мастера. 14 50 Встречи с литературой. 15 10 Каталог памятников. 15 25 Гость дня. 15 30 История польского радио. 15 50 Программа на вечер. 16 00 Музыкально-поэтическая программа. 16 30 ""Мода на успех". Сериал пр-ва США. 17 00 Программа для молодежи. 17 25 Программа для детей. 17 50 Календарь XX века. 18 00 Телеэкспресс. 18 20 Телетурнир. 18 45 С камерой среди зверей. 19 05 ""Успех". Сериал Польши. 20 00 Вечеринка. 20 30 Новости. 21 10 Спортивная студия. 23 25 Пульс дня. 23 40 Всегда вечером. 00 15 Новости. 00 35 ""Ядро темноты". Фильм пр-ва Англии. 02 15 Культурно-публицистическая программа.

Четверг, 4 апреля

Белорусское телевидение

7.30 Утренний коктейль. 7.50 Экономикст. 8.00 Новости. 8.15 Мультфильм. 8.35 «Преодолей себя». Док.фильм. 8.55 «Возвращение в Эдем». Телесериал. Детский сеанс 9.50 «В кругу зодиака», «И еще один радостный день». Короткометражные фильмы. 10.30 «Да здравствует Сервац!» Мультфильм с субтитрами (Венгрия). 11.35 «Эх, Россия, ты, Россия...» Док.фильм. Часть 1-я «Власть и народ». 12.30 «Криминальный квартет». Худ.фильм. 15.00 Новости. 15.15 ТВ - школе. История Беларуси. 10-й класс. Основные концепции о происхождении белорусского этноса и названия «Белая Русь». 15.45 «Не стреляйте в белых лебедей». Худ.фильм. 2-я серия. 16.50 Уроки Н.Новожиловой. 17.20 «Крок». Провинция. Круглянский район. 17.50 Музыкальный антракт. 18.00 Дневник Принеманья (Гр.). 18.20 Круг мыслей. Заслуженный учитель Беларуси А.П. Цыхун (Гр.). 18.50 Новости (с сурдопереводом). 19.05 «Возвращение в Эдем». Телесериал. 20.05 «Контрасты». Правовая программа. 20.40 Колыбельная. 21.00 Панорама. 21.55 Музыкальный антракт. 22.05 «Инспектор криминальной полиции». Худ. фильм (Италия). 5-я серия. 23.45 «Крок». Программа для молодежи. 0.15 Новости. 0.30 Чемпионат Беларуси по футзалу. «Энергетик»(Новолукомль) - «Гранит»(Микашевичи). 2-й тайм.

ОРТ

5.00 Телеутро 8.00 Новости 8.15 «Секрет тропиканки». 9.05 Футбол. Лига чемпионов. Полуфинал. «Панатинаикос»(Греция)-»Аякс»(Голландия). 2-й тайм. «Ювентус»(Италия)-»Нант»(Франция). 2-й тайм. 11.00 Новости (с сурдопереводом) 11.10 В эфире телерадиокомпания «Мир». «Под крышей мира» 11.50 «Михайло Ломоносов». Фильм 1-й. 1-я серия. 13.10 «Т.С.Н.» («Телевизионная служба новостей»). 14.00 Новости (с сурдопереводом) 14.20 «Джимми Суперчервяк». 14.40 Лего-го! 15.05 Тин-Тоник 15.35 «Элен и ребята». 16.00 Рок-урок 16.30 «Семь дней спорта» 17.00 Новости 17.20 «Секрет тропиканки». 18.10 Час пик 18.35 Лотто-Миллион 19.05 «Один на один» 19.45 «Спокойной ночи, малыши!» 19.55 Реклама 20.00 Время 20.40 Программа передач 20.45 Настасья Кински в фильме «Вешние воды» 22.45 «Обоз» Ивана Демидова 23.35 Новости 23.55 «Тетя Маруся». 1-я серия 1.00 «Семь дней спорта»

Канал «Россия»

8.40 «Санта-Барбара». Худ. фильм. 9.35 Служба 299-00-00. 9.45 Репортажи с мест. 10.00, 16.00, 19.00, 22.00, 22.50 Вести. 10.20 «Россия молодая». Худ. фильм. 2-я серия. 11.25 Мультфильм. 11.35 «Человек из очереди». Видеофильм. 12.05 Горячая десятка. 15.05 Волшебный чемодан. 15.15 Кенгуру. 15.45 Там-там новости. 16.20 Россия в лицах. 16.45 «Бременские музыканты». Мультсериал (Испания). 17.15 Лицо с обложки. 17.30 Стоп-кадр. 17.45 Мультфильм. 17.55 Проще простого. 18.25 «Фабрикант из Ельца». Док. фильм. 19.35 «Санта-Барбара». Худ. фильм. 20.30 Маски-шоу. 21.10 «В яблочко». Худ. фильм (США). 23.05 Экран криминальных сообщений. 23.15 В мире авто- и мотоспорта.

Санкт-Петербург

15.05 Советы садоводам. 15.15 Телеслужба безопасности. 15.30, 18.30, 21.45 Информ ТВ. 15.40 Стиль жизни. 15.45 «Первая любовь». Сериал. 16.40 ...Равняется любовь. 17.10 «Кристи». Худ. фильм (США). 4-я серия. 18.00 По всей России. 18.10 Большой фестиваль. 18.50 Спортивные новости. 19.00 «Первая любовь». Сериал. 19.50 Телеслужба безопасности. 20.00 «Кристи». Худ. фильм (США). 4-я серия. 20.50 С музыкой вместе. 21.15 «Мужская работа». Фильм 1-й. 2-я серия. 22.00 Спорт, спорт, спорт... 22.15 Старое танго. 22.35 Личное дело.

ПОЛЬША — 1

07 00 Кофе или чай? 08 45 Беседа. 09 00 Мультсериал. 09 30 Программа для детей. 10 00 Новости. 10 10 Мама и я. 10 25 Гимнастика. 10 30 Дошкольники дома. 10 55 Поговорим о детях. 11 05 ""Юристы из города Ангелов". Сериал пр-ва США. 11 50 Музыкальная программа. 12 00 Кулинарная программа. 12 20 Это легко. 12 30 Четверть часа на экране. 12 45 Жить успешней. 13 00 Новости. 13 10 Агробизнес. 13 15 Экономика для крестьян. 13 40 Среди туманов и вулканов. 14 05 Балтийские повести. 14 25 Клипер. 14 45 В райском саду. 15 00 Животные мира. 15 30 Через моря и суши. 15 35 Программа о питании. 15 50 Программа на вечер. 16 00 Музыкальная программа. 16 30 ""Макс Глик". Сериал пр-ва Канады. 17 00 Программа для молодежи. 17 25 Программа для детей. 17 50 Календарь XX века. 18 00 Телеэкспресс. 18 20 Киножурнал. 18 40 Здоровье. 19 10 ""Папа майор". Сериал пр-ва США. 19 30 Католический журнал. 20 00 Вечеринка. 20 30 Новости. 21 10 ""Неприкасаемые". Сериал пр-ва США. 22 00 Публицистическая программа. 23 20 Правительственный журнал. 23 30 Пегас. 00 00 Хозяйственные новости. 00 15 Лучшие книги. 00 20 Документальный сериал. 01 15 ""Поцелуй прокаженного". Фильм пр-ва Франции.

Пятница, 5 апреля

Белорусское телевидение

7.30 Утренний коктейль. 7.50 Экономикст. 8.00 Новости. 8.15 «Песни Розенбаума». Фильм-концерт. 9.00 ТВ - школе. История Беларуси. 10-й класс. Основные концепции о происхождении белорусского этноса и названия «Белая Русь». 9.30 «Возвращение в Эдем». Телесериал. 10.25 Мультфильмы. 11.10 «Эх, Россия, ты, Россия...» Док.фильм. Часть 2-я «Художник и власть». 12.10 «Капитанская дочка». Худ.фильм. 15.00 Новости. 15.15 «Берегите мужчин!» Худ.фильм с субтитрами. 16.30 «Остров вдохновения». Детская студия «Галактика». 17.00 Педагогический экран. «Выбираю рабочую профессию». 40 лет Минскому ПТУ N 38. 17.30 Под знаком «Ч». Часть 3-я «Горечь полыни». 17.50 Дневник Принеманья (Гр.). 18.05 По существу (Гр.). 18.15 Только по пятницам (Гр.). 18.50 Новости (с сурдопереводом). 19.05 «Возвращение в Эдем». Телесериал. 20.05 «Международный курьер». События, факты, комментарии. 20.40 Колыбельная. 21.00 Панорама. 21.55 Музыкальный антракт. 22.05 «Инспектор криминальной полиции». Худ. фильм (Италия). 6-я серия. 23.45 «12, или На ночь глядя». 0.05 Новости. 0.20 Акколада.

ОРТ

5.00 Телеутро 8.00 Новости 8.15 «Секрет тропиканки». 9.10 «Один на один» 9.50 «Играй, гармонь любимая!» 10.25 «Пока все дома». 11.00 Новости (с сурдопереводом) 11.10 В эфире телерадиокомпания «Мир». «От пятницы до пятницы. Занимательные сюжеты из стран Содружества» 11.50 «Михайло Ломоносов». Фильм 1-й. 2-я серия. 13.10 «Т. С. Н.» («Телевизионная служба новостей»). Сериал 14.00 Новости (с сурдопереводом) 14.20 «Джимми Суперчервяк». 14.40 «Маленькая королева и другие». Телеспектакль по произведениям С.Маршака. 15.05 Фильмы-сказки Александра Птушко. «Садко». 16.30 «Семь дней спорта» 17.00 Новости 17.20 «Секрет тропиканки». 18.15 Человек и закон 18.45 «Поле чудес» 19.45 «Спокойной ночи, малыши!» 19.55 Реклама 20.00 Время 20.40 Программа передач 20.45 «Детективное агентство «Лунный свет». Сериал 21.45 Взгляд 22.30 Новости 22.40 Ночной кинозал. Бриджит Фонда в триллере «Железный лабиринт» 0.30 «Тетя Маруся». 2-я серия. 1.40 «Семь дней спорта»

Канал «Россия»

8.40 «Санта-Барбара». Худ. фильм. 9.35 Служба 299-00-00. 9.45 Музыкальный экспромт. 10.00, 16.00, 19.00, 22.00, 23.00 Вести. 10.20 Торговый дом. «Ле Монти». 10.35 «Россия молодая». Худ. фильм. 3-я серия. 11.40 Мультфильм. 12.00 «Фабрикант из Ельца». Док. фильм. 12.30 Мировая деревня. 15.05 Месяцеслов. 15.15 Волшебный чемодан. 15.25 Продленка. 15.45 Там-там новости. 16.20 Россия в лицах. 16.35 Дисней по пятницам. «Лохматый прокурор». Худ. фильм. 18.15 Мульфильм. 18.25 Вертикаль. 19.35 «Санта-Барбара». Худ. фильм. 20.30 Джентльмен-шоу. 21.05 Сделано в Голливуде. Дастин Хофман в фильме «Билли Бадгейт». 23.15 «Перекати-поле». Творческий вечер поэта Н.Зиновьева. 24.00 Адамово яблоко.

Санкт-Петербург

12.00, 13.00, 14.00, 15.30, 18.30, 21.45 Информ ТВ. 12.10 «Первая любовь». Сериал. 13.10 Скорая помощь. 13.40 Советы садоводам. 13.50 Телеслужба безопасности. 14.10 «Кристи». Худ. фильм (США). 5-я серия. 14.55 Личное дело. 15.40 Стиль жизни. 15.50 Храм. 16.25 Детское ТВ. Сказка за сказкой. 17.10 Вместе с вами. Эдита Пьеха. 18.10 Большой фестиваль. 18.50 Спортивные новости. 18.55 «Первая любовь». Сериал. 19.45 Телеслужба безопасности. 19.55 «Кристи». Худ. фильм (США). 5-я серия. 20.45 Дом кино. Кинорежиссер А.Герман. 22.00 Спорт, спорт, спорт... 22.15 «В упор». Худ.фильм (США).

ПОЛЬША — 1

07 00 Кофе или чай? 08 45 Беседа. 09 00 Мультфильм. 09 25 Весна. 09 45 Фотожурнал для детей. 10 00 Новости. 10 10 Мама и я. 10 25 Дошкольники дома. 11 00 Сериал пр-ва США. 11 45 Музыкальная программа. 12 00 Сделай как мы. 12 15 Программа для родителей. 12 30 Польша без границ. 13 00 Новости. 13 10 Агробизнес. 13 15 Сельскохозяйственный журнал. 13 40 Южная Корея. 15 25 Люмен 2000. 15 50 Программа дня. 16 00 Музыкальная программа. 17 00 Программа для молодежи. 17 25 Программа для детей. 17 50 Календарь XX века. 18 00 Телеэкспресс. 18 25 ""Фантазия". Фильм пр-ва Польши. 19 25 О наследии Христа. 20 00 Вечеринка. 20 30 Новости. 21 05 ""Вороны". Фильм пр-ва Польши. 22 10 Трансляция из Ватикана. 23 45 Тележурнал. 00 00 Новости. 00 15 ""Сирано де Бержерак". Фильм пр-ва Франции. 02 30 Фольклорная программа. 03 00 О наследии Христа.

Суббота, 6 апреля

Белорусское телевидение

8.00 Новости. 8.15 Созвучие. Передача из Гомеля. 8.35 «Колесо времени». Исторический календарь. Апрель. 9.20 Здоровье. Тележурнал. 9.50 Уроки Н.Новожиловой. 10.20 «Все про все». 10.45 «Ералаш». Юмористический журнал. 11.05 Европейская двадцатка. Музыкальная программа MTV. 11.50 Многоголосие. 12.15 Чемпионат Беларуси по футзалу. «Атлант»(Минск) - «Энергетик»(Новолукомль). 2-й тайм. 13.00 Т.Уильямс. «Стеклянный зверинец». Спектакль выпускного курса Белорусской академии искусств. 14.05 «Я покидаю этот дом...» Памяти Игоря Поливоды. 14.50 «Мир природы и увлечений». 15.35 Сельчане. 16.05 Коллаж. Программа для деловых людей. 16.35 Олимпийский силуэт. Тяжелая атлетика. 16.55 «Зорная ростань». Телеконкурс молодых артистов эстрады. 17.35 Белорусский дом. Художественно-публицистическая программа. 18.15 Галерея. Композитор Валерий Иванов. Авторская программа Т.Егоровой. 18.45 Ко Дню геолога. «Поздравляем вас!» Музыкальная программа. 19.15 По вашим просьбам. «Любимая женщина механика Гаврилова». Худ.фильм. 20.40 Колыбельная. 21.00 Новости. 21.45 Компания «Цептер» представляет: «Мелодии белой ночи». Худ.фильм. 23.25 Праздничное богослужение на Пасху в костеле св.Роха. 0.45 Видимо-невидимо.

ОРТ

6.45 Телеканал «Подьем!» 7.45 Слово пастыря. Митрополит Ки5 Бомонд 16.10 «Счастливый случай». 17.00 Новости 17.20 «Золотая серия». Год 1968-й. «Мертвый сезон». 1-я и 2-я серии. 19.45 «Спокойной ночи, малыши!» 19.55 Реклама 20.00 Время 20.40 Программа передач 20.45 «Детективное агентство «Лунный свет». 21.40 «Дни». 22.25 «Брэйн ринг» 23.15 «Коллекция Первого канала». Жерар Депардье в фильме «Жерминаль»

Канал «Россия»

7.00, 13.00, 19.00, 22.00, 23.55 Вести. 7.20 «В этот день...» 7.30 Всего понемногу. 8.20 «Вовкулакия, или Загадка доктора Никодима». 8.35 Компас «Роста». 8.45 Золотой ключик. 9.00 Теремок. 9.15 Мультфильм. 9.25 Устами младенца. 9.55 Клип-антракт. 10.00 Вести в одиннадцать. 10.15 Доброе утро. 10.45 Парламентская неделя. 11.25 Музыка на десерт. 11.40 Премьера док. фильма «Берия». 12.30 «Поэт в России - больше, чем поэт». 13.20 Де факто. 13.35 «Бланш». Телефильм. 14.25 Пилигрим. 15.10 «Русские цари». Часть 1-я «Самозванец на троне». 15.55 Футбол. Чемпионат России. «Ростсельмаш» (Ростов-на-Дону) - «Спартак-Алания» (Владикавказ). 17.55 Клип-антракт. 18.05 «Гастроль Рычалова». Фильм-спектакль. 19.25 Субботний вечер с Г.Вишневской и М.Ростроповичем. 21.00 Совершенно секретно. 21.50 Клип-антракт. 22.05 Рутгер Хауэр и Наташа Ричардсон в фильме «После полуночи» (США). 0.10 Программа «А».

Санкт-Петербург

8.25 Актуально-насущно. 9.00 Стиль жизни. 9.05 «Хочу сделать признание». Худ. фильм (Украина). 1-я и 2-я серии. 11.30 Мультфильм. 11.40 Ток-шоу «Наобум». Юрий Соломин. 12.10 «В упор». Худ. фильм (США). 14.00 Овертайм. 14.15 Еще одна Россия. 15.30, 19.00, 21.00 Информ ТВ. 15.40 Группа «МФ-3». 16.10 Зебра. 16.55 Чемпионат Италии по футболу. В перерыве (17.45) - Большой фестиваль. 19.25 Футбол. «Зенит» - «Жемчужина» (Сочи). 20.20 «Мужская работа». Фильм 2-й. 20.45 Ничего, кроме... 21.20 «Дикая любовь». Худ. фильм.

ПОЛЬША — 1 08 00 Прошу ответить. 08 15 Из Польши. 08 30 Все об огороде. 08 55 Агролиния. 09 30 ""Возвращение в будущее". Сериал пр-ва США. 09 55 Программа дня. 10 00 Новости. 10 10 ""Зерно". Программа католической редакции. 10 35 Программа для детей и молодежи. 11 35 Люмен-2000. 12 05 Фильм о природе. 13 00 Новости. 13 10 Страна. 13 35 Документальный фильм. 14 00 Животные мира. 14 30 Мультфильмы У. Диснея. 15 45 Семья - семье. 16 05 Польские песни. 16 35 Тележурнал. 16 55 ""Билл Гоусби шоу". Сериал пр-ва США. 17 20 Тележурнал. 17 50 Календарь XX века. 18 00 Телеэкспресс. 18 25 Телетурнир. 18 55 Тележурнал. 19 10 ""Больница надежды". Сериал пр-ва США. 20 00 Вечеринка. 20 30 Новости. 21 00 Пасхальное обращение примас-кардинала Польши. 21 20 ""Фаустина". Фильм пр-ва Польши. 22 40 Тележурнал. 23 35 Артистка погорелого театра. 00 30 Спортивная суббота. 00 50 ""Молчание ягнят". Фильм пр-ва США. 02 50 ""Убийственный рейс". Фильм пр-ва США.

Воскресенье, 7 апреля

Белорусское телевидение

8.00 «О жизни». Док.фильм. 8.20 Концертный сезон. Музыкальный автограф ансамбля народных инструментов Минского музыкального училища. 8.55 «Конон». Мультсериал. 9.20 Сущность. Праздничная программа. 9.50 Благовещение в Чечерском районе. 10.05 Телеанонс. 10.10 Лучшие хиты MTV. 10.40 Арсенал. Программа для армейцев. 11.10 Все нормально, мама! Развлекательная программа. 11.40 Туробъектив. Путешествия, встречи, отдых. 12.00 Командный чемпионат Беларуси по настольному теннису. Финал. 12.30 «Вершина мира». Телеигра. 12.50 «Пасхальная сябрына». Часть 1-я. 13.30 Студия «Колыбельная». «Все дело в шляпе». 14.00 «Крик с горы». Худ.фильм. 15.00 «Все мы родом из детства». Второй Всебелорусский телефестиваль юных талантов. Брестская область. Часть 1-я. 16.15 «Окно». Воскресный канал детского творчества. 16.35 «Дикий юг». Научно-популярный сериал. 17.05 «Пасхальная сябрына». Часть 2-я. 17.55 Авто-парк. 18.10 Компьютерный полигон. 18.40 «Вершина мира». Продолжение телеигры. 19.05 Бездельник. 19.40 Колыбельная. 20.00 Резонанс. 20.50 Новости-ТВ. 21.05 Ток-шоу «Карамболь». 21.40 «Синема». «Расследование». Худ.фильм (Италия). 23.40 «Бархатный сезон». Музыкально-развлекательная программа. 0.10 Командный чемпионат Беларуси по настольному теннису. Финал.

ОРТ

6.50 Тираж «Спортлото» 7.00 Телеканал «Подьем!» 8.00 Новости 8.10 Телеканал «Подьем!» (Продолжение) 9.05 «Непутевые заметки». 9.25 Пока все дома 10.00 Утренняя звезда 10.50 Из первых рук 11.00 «Служу России!» Военный курьер 11.30 «Играй, гармонь любимая!» 12.00 Русскій міръ 12.25 «Под знаком Пи» 12.55 Смехопанорама. Ведущий-Е.Петросян 13.30 Приключенческий сериал «Пираты». Заключительная фильм. 14.00 Новости (с сурдопереводом) 14.20 «Большой театр. Дни и вечера» 15.10 Клуб путешественников 15.55 «Клоун-шоу». Развлекательная программа 16.15 Мультфейерверк: «Легенды острова сокровищ»,»Приключения Вуди и его друзей» 17.00 Новости 17.20 Веселые истории в журнале «Ералаш». 17.30 Футбольное обозрение 18.10 Премьера Первого канала. Фантастический фильм Стэнли Кубрика «Космическая Одиссея 2001 года». 20.55 Реклама 21.00 Воскресенье 21.48 Новости спорта (без публикации) 21.55 Программа передач 22.00 «Детективное агентство «Лунс первого взгляда 23.45 «Театр». 1-я и 2-я серии.

Канал «Россия»

7.00 «В это день...» 7.10 Всего понемногу. 8.00 Не вырубить... 8.15 Мультфильмы. 8.30 Гостиница деда Мазая. 8.45 Первый дубль. 9.00 Футбол без границ. 9.30 Аты-баты... 10.00 Вести в одиннадцать. 10.15 Русское лото. 10.55 В мире животных. 11.50 «21 кабинет». 12.20 Клип-антракт. 12.30 Книжная лавка. 13.00; 19.00, 22.35 Вести. 13.20 Ваше право. 13.35 «Бланш». Телефильм. 14.25 Караоке по-русски. 14.45 Империя игр. «Девушки на снегу». 15.35 Петербургские сезоны. 16.05 Колесо истории. 17.00 Волшебный мир Диснея. «Чокнутый», «Аладдин». 17.55 Снимается кино... 18.00 Репортер. 18.15 «Жак Нуар и Анри Заверни, или Пропавший документ». Фильм-спектакль. 19.25 «Джентльмены удачи». Худ. фильм. 21.00 «К-2» представляет: программа Ивана Дыховичного «Уловка-22». 21.50 У Ксюши. 22.20 Рек-тайм. 22.50 Анализы недели.

Санкт-Петербург

8.00 Это ваш день. 8.25 Целительное слово. 8.55 Стиль жизни. 9.00 «Дикая любовь». Худ. фильм (Украина). 11.00 Храм. 11.30 Россия. Выбор пути. 12.00 «Семеро солдатиков». Худ. фильм для детей. 13.05 А.Глазунов. «Раймонда». Спектакль Мариинского театра. 14.30 Детское ТВ. Золотой ключ. 14.50 Сказка за сказкой. 15.25 «Возвращение». Телеспектакль. 16.00 «Посмотрим». Анонс телепрограмм. 16.15 «Лафайет». Худ. фильм (Франция). 18.30 Информ ТВ. 19.00 Ура! Комедия. «Потише, басы». Худ.фильм (Франция-Италия). 20.20 Хоккей. Международный турнир вторых сборных команд. Россия - Швейцария. 3-й период. 21.00 Международное обозрение. 21.25 Ноу смокинг. 22.10 «Руки убийцы». Худ.фильм (Великобритания).

ПОЛЬША — 1

08 00 Программа дня. 08 05 Польские танцы. 08 25 Польские песни. 09 00 Мультфильм. 09 30 Семейные песни. 10 00 ""Поллианна". Фильм пр-ва Англии. 11 25 Трансляция из Ватикана. 13 40 Беседа. 14 05 Программа для родителей. 14 55 ""Барабаш". Фильм пр-ва США. 17 10 Духовная культура народа. 17 50 Календарь XX века. 18 00 Телеэкспресс. 18 20 Стоит посмеяться. 18 50 Сатирическая программа. 19 05 ""Доктор Квинн". Сериал пр-ва США. 20 00 Вечеринка. 20 30 Новости. 21 10 ""Доктор Живаго". Фильм пр-ва США. 00 20 Путешествие комедиантки. 01 30 Минуло 30 лет. 02 15 ""Счастливо праздновать". Фильм пр-ва Франции. 03 50 Концерт.

RELAKS ~ ROZRYWKA ~ HUMOR

REBUSIK

Witam moi drodzy Czytelnicy!

Od razu na początku chciałbym przeprosić Anię BRAZIEWICZ z Lidy i wszystkie dzieci, które miały kłopoty z rozwiązaniem jej krzyżówki. Niestety Chochlik, mieszkający w sąsiednim komputerze nie może doczekać się wiosny. Zbrzydł mu już śnieg i zima, bo ciągle marzną mu nóżki i nos. Z tego powodu stał się bardzo złośliwy. I właśnie błędy w krzyżówce z ostatniego numeru to jego sprawka. Ania przysłała list, w którym pisze: Jestem zadowolona, że moja krzyżówka znalazła się w gazecie, ale zmartwiłam się, że została niedokładnie wydrukowana. Hasło brzmi "Warszawa". Krzyżówka nie była trudna. Wiem, że wiele dzieci było w tych miastach,tylko te parę niedokładności uniemożliwiają jej rozwiązanie.

Dostałem bardzo ciekawe listy od rodzeństwa Ali i Olka SPIRYDONÓW. Listy były w kształcie serc, nawet kolorystycznie je przypominały. Ala opowiedziała o konkursie recytatorskim, który odbył się w jej szkole. Oto jej relacja: " W naszej szkole 3 marca o godzinie 12.00 odbył się konkurs recytatorski "Polskie Rymy". Najpierw wyszły Marynka i Marianka z mojej klasy oraz Gienek z piątej klasy przywitali gości i uczestników. Potem uczniowie recytowali swoje wiersze. Następnie juri udało się na naradę. Gdy juri oceniało występy, nasza pani nauczycielka rozdawała bilety do głosowania, żeby każdy z nas mógł napisać na kogo głosuje (oprócz swojej klasy).Potem ogłoszono jakie miejsca zajęli poszczegolni uczestnicy. Wszyscy dostali piękne prezenty, ale najpiękniejszy dostała dziewczynka, która dostala najwięcej głosów. Potem zaproszono ją do telewizji. I na tym skończył się II konkurs recytatorski "Polskie Rymy". Wszyscy byli zachwyceni".

Bardzo dziękuję za Twój list i czekam na następne.

A na zakończenie przypominam o świątecznych porządkach. Już zostało niewiele czasu, więc pomóżcie Swoim mamom. Cześć!



PISANKI

Muzyka: **F. Leszczyńska**
Słowa: **K. Różecka**



Pisanki, pisanki,
jajka malowane,
nie ma Wielkanocy
bez barwnych pisanek.

Pisanki, pisanki,
jajka kolorowe,
na nich malowane
bajki pisankowe.

Na jednej kogucik,
a na drugiej słońce,
śmieją się na trzeciej
laleczki tańczące.

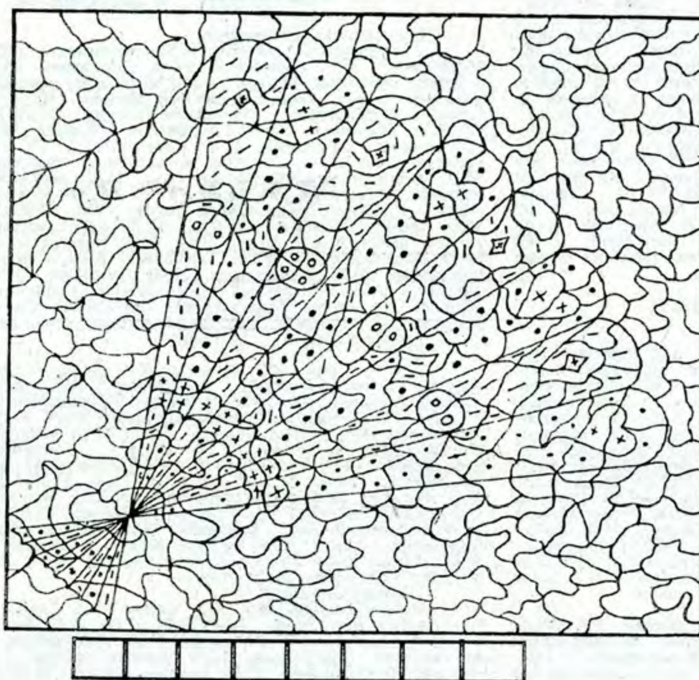
Na czwartej kwiatuszki,
a na piątej gwiazdki.
Na każdej pisance
piękne opowiastki.

KRZYŻÓWKA

Odgadnięte na podstawie rysunków wyrazy wpisz do diagramu.



Zamaluj pola zaznaczone kropką żółtą kredką, krzyżykiem- czerwoną, kółkiem- pomarańczową, kreską- kolorem niebieskim, a dowiesz się co kryje rysunek. Nazwę tego przedmiotu wpisz w kratki.



CZY WIESZ, ŻE ...

Ptaszki siadają na gałęziach zawsze pod wiatr, żeby im się piórka gładko układały.

AKADEMIA PROFESORA MĄDRALIŃSKIEGO

Część V



Lecz gdy już odeszli goście,
Wtedy z pieca jak najprościej
Wyjął sadło, włożył w garnki,
Garnki schował do spiżarki,
Po czym, dumny z tego zysku,
Krzyknął: - Brawo, Witalisku!

* * *

Jak co rok w Zielone Święta
Zgromadziły się zwierzęta
Dla obioru prezydenta.
Jest to taka ważna sprawa,
Że zwierzęce wszystkie prawa
Dzień ten czynią dniem przymierza:
Zwierz na zwierza nie uderza,
Gęś jest pewna swego pierza,
Pies nie czai się na jeża,
Owca możę wyjść ze stada -
Nikt nikogo nie napada.
Kot nie drapie, wilk nie zjada,
Nawet zając, choć ma pietra,
Z odległości kilometra
Obserwuję te wybory,
Nawet mysz wychodzi z nory,
Nawet tchórz ze strachu chory
Na wybory śpieszy żwawo,
Bo mu wolno. Bo ma prawo.

Lis Witalis, wielki szelma,
Łypie białkiem swego bielma,
Pręży ogon znakomity,
Zwisający na kształt kity,
I w tyrolskim kapeluszu
Krąży pełen animuszu.

Tu do wilka się przymili
I coś szepnie, tam po chwili
Do niedźwiedzia chyłkiem sunie,
Jakieś słówko rzuci kunie,
Chytrze mrugnie do jelenia,
Jeża muśnie od niechcenia,
Mysz ogonem połaskocze,
Mimochodem, Bóg wie o czym,
Porozmawia chwilkę z rysiem.
-Świetnie, lisie Witalisie!

Wszyscy myślą: "A to szelma!
Jakiś w tym, widocznie, cel ma."
Już najstarszy wilk buławą
Machnął w lewo, machnął w prawo;
Takie jest zwierzęce prawo.

Już wybory rozpoczęte -
Któż zostanie prezydentem?
Lis spryciarzem był bezsprzecznie,
Więc o głos poprosił grzecznie,
Wszedł na pień i w słowach kilku
Tak powiedział:
- Zacny wilku,
I wy, wszyscy tu zebrani,
Tak przeze mnie szanowani,
Albo mówiąc wprost - zwierzęta!
Macie wybrać prezydenta.
Czyż jest ktoś, kto nie pamięta
Zasług lisa Witalisa?
W pięciu tomach ich nie spisać!
Otóż ja, przed wielu laty,
Gdym był młody i bogaty,
W ciągu jednej tylko wiosny
Zasadziłem tutaj sosny,
Buki, dęby - niemal wszystko,
By zwierzętom dać schronisko!
Dla was szereg lat z zapałem
Drób w kurnikach hodowałem,
Dla was w chlewach tuczę wieprze,
Byście mieli życie lepsze.
Jestem waszym dobrodziejem,
A sam nie śpię, a sam nie jem,
Tylko myślę dniem i nocą,
Jak zwierzętom przyjść z pomocą...

Mruknął niedźwiedź do sąsiada:
-Co tu gadać - dobrze gada!
Szepnął borsuk: - Jaka swada,
Jaka dykcja i wymowa,
To przynajmniej tęga głowa!

A tymczasem lis po chwili
Ciągnął dalej: - Moi mili,
Nie namawiam, ale radzę:
Jeśli dziś otrzymam władzę.
Daję słowo, że zasadzę
W ciągu pięciu dni na piasku
Drzewa mego wynalazku.
Już nie szyszki, nie żołędzie
Ale rosnąć na nich będzie
Schab wędzony i pieczony.
Boczki, szynki, salcesony,
Mortadela i serdelki,
Mięs przeróżnych wybór wielki
Nawet prosię w galarecie,
Jeśli tylko zapragniecie.

Wszystkim oczy aż zabłysły:
-Lis niezgorsze ma pomysły
Niech zostanie prezydentem
- Czy przyjęte? - Tak! Przyjęte!
Niedźwiedź objął go za szyję
I zawołał: - Niech nam żyje!
- Zyj nam, lisie Witalisie!-
Powtórzyły za nim rysie,
Kuny, tchórze i jelenie
Oraz całe zgromadzenie.

Po wyborach zgodnie z prawem
Lis od wilka wziął buławę
I do domu cztery kozły
Z wielką pompą go zawiozły.

Kiedy jechał leśną drogą,
Wpierw widziano jego ogon.
Co jak ruda chmura zwisa,
A dopiero potem - lisa.

Już nazajutrz na polanie
Zaczął lis urzędowanie.
Kazał podać sobie korę,
Wziął do garści pióro spore
I ustawę za ustawą
Jął wydawać z wielką wprawą:

- Zarządzamy, by zwierzęta
Do użytku prezydenta
Oddawały, prócz okupu,
Czwartą część swojego łupu.

Żeby każdy ptak od maja
Aż do maja wszystkie jaja
Niósł dla lisa Witalisa
Który żółtka z nich wysysa.

Żeby kury i kurczęta
Same szły do prezydenta
I prosiły, by na rożnie
Raczył upiec je ostrożnie.

Nie pamiętam już, niestety,
Jakie prawa i dekrety
Wydał jeszcze lis ponadto,
Lecz zwierzęcy cały świat to,
Pełen lęku i poddania,
Wykonywał bez szemrania.

Ciąg dalszy w następnym numerze

"Głos znad Niemna"
Wydawca: Związek Polaków
Redaktor naczelny Eugeniusz SKROBOCKI

Adres redakcji: 230023 Grodno, ul. Dzierżyńskiego 32, tel. 44-63-75

Druk: Zakłady Graficzne Grodno, ul. Poligrafistów 4
Zamówienie nr 1167
Nakład **9401 egz.**

Tygodnik: indeks 63863 Nr rej. 8
Indeks w Polsce 329258.
Prenumeratę przyjmują placówki Ruchu S.A.
Objętość pisma - 2 drukowane arkusze

Cena prenumeraty:
miesięczna - 4000 rb.
na kwartał 1996 r. - 12000 rb.
W Polsce na kwartał - 78 tys. zł. (7 zł. 80 gr.)